Nr. 299 | Wtorek, 29 grudnia 1931 | Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Dlaczego Ameryka zawiodła?

Ani Kongres ani Senat Stanów Zjednoczonych nie chciały nic słyszeć „o dobrodziejstwach dla Europy". Prezydent Hoover, skłonny do ustępstw, musiał wzamian za to wysłuchać obelg posła Mac Faddena, który mu zarzucił, że sprzedał Amerykę niemieckim bankierom na Wallstreet.

Czego innego właściwie nie można się było spodziewać. Amerykańskie Izby ustawodawcze stanęły wobec całego szeregu niezmiernie ciężkich i trudnych do rozwiązania własnych amerykańskich problemów. Olbrzymi deficyt budżetowy, który uderzył w Stany Zjednoczone, uczynił sprawę ustępstw dla Europy wprost nieaktualną. Jak tu myśleć wogóle o kryzysie europejskim, kiedy rozszalał się on na równi i w Ameryce, gdzie banki krachują jeden po drugim a ilość bezrobotnych dochodzi niemal do ośmiu miljonów.

Kryzys amerykański obrazują najlepiej ogłoszone niedawno za pierwszych 9 miesięcy b. r. bilanse 20 największych firm przemysłowych Stanów Zjednoczonych. Dochód tych firm wynosił w ciągu tychsamych miesięcy 1929 r. 705 milj. dol. zaś w r. 1931 tylko 178 milj. Spadek dochodu stanowi 74% a wprost katastrofalnie przedstawia się rzecz w przemyśle naftowym, którego dochód z wysokości 47 milj. dol. w r. 1929 przesz-dł w r. 1931 w deficyt w sumie 29 milj.

Gdzie tylko zresztą rzucić okiem, dzieje się tosamo. Największy koncern rolny Stanów Zjedn. Federal Farm Board inwestował w ciągu ostatnich dwóch lat 321,900.000 dol. w operacje mające na celu stabilizację cen zbóż i bawełny. Obecnie prasa amerykańska donosi, że stracił on dotychczas 205 milj. tj. więcej, niż 60% inwestowanego kapitału.

Wśród posiadaczy pożyczek amerykańskich panuje niezwykłe zaniepokojenie. Pożyczki te o wartości parytetowej 19 miljardów dol. przedstawiają obecnie wartość zaledwie 10 miljardów, czyli że straty oszczędzającej publiczności amerykańskiej, która w nich ulokowała swe kapitały, wynoszą olbrzymie sumy. Z tego zrodziła się t. zw. rezolucja Johnsona, skierowana zarówno przeciw obniżeniu pożyczek wojennych, jak i przeciw dalszemu udzielaniu pożyczek przez banki prywatne, które Senat chce poddać jak najostrzejszej kontroli.

To są mniej więcej powody, dla których Ameryka zawiodła nadzieje tych, którzy spodziewali się od niej moratorjów, względnie innych form pomocy finansowej. Powody te są zresztą nawet zrozumiałe. Inna rzecz, czy tego rodzaju metody postępowania nie staną się źródłem katastrofalnych skutków bezpośrednio może dla Europy, ale pośrednio i w tymsamym stopniu i dla Ameryki.

Bo tem swem stanowiskiem wytworzyły Stany Zjednoczone zawrotne błędne koło. Francja i Belgja, ofiary najazdu z r. 1914 nie chcą bezwzględnie ponosić kosztów ocalenia Niemiec, które grożące im bankructwo wywołały same przez wojnę, inflację i gospodarkę nad stan. Także Anglja i Włochy, znajdując się w coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej, nie chcą zrezygnować z należnych im niemieckich świadczeń odszkodowawczych, o ile Stany Zjednoczone nie zmniejszą odpowiednio świadczeń z tytułu t. zw. długów międzyaljanckich.

Ale Stany w miejsce tego otoczyły się murem celnym o rekordowej wysokości, uniemożliwiając w ten sposób Europie wszelki wywóz do Ameryki. Temsamem jednak państwa Europy tracą jedyną możliwość uzyskania środków, potrzebnych do wywiązywania się z zobowiązań dłużniczych.

Przedewszystkiem zaś nieprzejednane stanowisko Ameryki jest ogromnym ciosem dla wszelkich nadziei i kombinacyj niemieckich, że w ten czy inny sposób uda się dalej im odroczyć wykonanie planu Younga. Zastrzeżenie pana Tardieu, uczynione na konferencji haskiej, przewidujące dla Francji możność powrotu do sankcyj, przewidzianych w Traktacie Wersalskim, unosić się poczyna niby groźne widmo a zarazem memento nad Niemcami. Paroksyzmy Hittlera niewiele tu pomogą. Anglja w dzisiejszej konfiguracji politycznej odwraca się od Niemiec coraz więcej. Senator Borah ofiarowuje im wprawdzie Pomorze ale nie chce podarować im ani jednego dolara.

Gmatwa się sytuacja, a wyjście z niej przesłonięte jest bardzo gęstą mgłą.

Z ostatniej chwili.

Szczegóły skandalu dyplomatycznego w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. Agencja telegraficzna „Express" podaje następujące szczegóły znanego już skandalu dyplomatycznego w Moskwie: Sekretarz legacyjny poselstwa czechosłowackiego dr. Waniek miał organizować zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie Hirotę. W tym celu namawiał urzędnika komisarjatu komunikacji Gorina do wykonania zamachu, który miał zaostrzyć stosunki japońsko-sowieckie. Gorin zawiadomił G. P. U. W związku z tem komisarjat spraw zagr. zażądał natychmiastowego wyjazdu dr. Wanieka z Moskwy oraz wyjaśnień od posła czechosłowackiego. Władze sowieckie nie wydały żadnego komunikatu oficjalnego w tej sprawie. Gorin został aresztowany i osadzony w więzieniu G. P. U.

Na temat tej afery krąży w Moskwie cały szereg pogłosek, których jednak nie można sprawdzić, ponieważ miarodajne czynniki odmawiają wszelkich informacji.

Wczoraj wieczorem dr. Waniek przybył pociągiem moskiewskim do Warszawy w przejeździe do Pragi. Nie chcąc zetknąć się z dziennikarzami znikł w pociągu i zjawił się dopiero tuż przed odjazdem w dalszą drogę.

Odznaczenia Krzyżem Niepodległości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. P. Prezydent Rzplitej podpisał nową listę odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości. Krzyżem Niepodległości i Mieczami odznaczonych zostało 9 osób, Krzyżem Niepodległości 321, Medalem Niepodległości 393. Między innemi odznaczeni zostali prezes P. K. O. Gruber, znany poeta legjonowy Józef Relidzyński, b. naczelnik Wydz. bezp. we Lwowie Aleksander Rutkowski, publicysta Wojciech Stpiczyński i in.

Zakaz przywozu różnych towarów z zagranicy do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28 grudnia. W numerze świątecznym donosiliśmy o zarządzeniu Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu do Polski szeregu towarów. Obecnie dowiadujemy się, że zarządzenie to ukaże się w „Dzienniku Ustaw" z dn. 29 bm. i będzie obowiązywało od 1 stycznia. Zarządzenie to zostało spowodowane zamknięciem granic celnych przez szereg państw zachodniej Europy.

Sowiety przeznaczają 21 miljardów rubli na dalszą realizację piatiletki.

Moskwa, 28 grudnia. (PAT). Od tygodnia trwa w Moskwie sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. Po Mołotowie przemawiali Kujbyszew, Grinko oraz szereg delegatów. Kujbyszew w exposé swojem zaznaczył, że „piatiletka" jest planem walki klasowej i rozwoju ataku socjalizmu na kapitalizm. Główny rezultat „piatiletki" wyraża się w tem, że 81 i pół procent życia gospodarczego jest już zsocjalizowanych. Przy wykonywaniu „piatiletki" zwrócono specjalną uwagę na forsowanie rozbudowy wielkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy. Nietylko uruchomiono nowe zakłady i fabryki, ale stworzono nowe gałęzie produkcji, nieznane w dawnej Rosji carskiej. Rok bieżący zaznaczył się wypełnieniem planu rządowego w szeregu dziedzin życia gospodarczego, przedewszystkiem na polu kolektywizacji, oraz w przemyśle naftowym, traktorowym, oraz częściowo maszynowym. W niektórych jednak dziedzinach tegoroczny plan wykonany nie będzie. Nie udało się również doprowadzić do pożądanego poziomu wydajności pracy, oraz zmniejszenie kosztów własnych zarówno w wytwórczości fabrycznej, jak i w budownictwie. Rok 1932 ma pochłonąć z górą 21 miljardów rubli. Z sumy tej 10 miljardów 700 miljonów pójdzie na przemysł, 4 miljardy 370 miljonów na rolnictwo a 3 miljardy 700 miljonów nar óżne rodzaje transportów, reszta zaś na budownictwo. Plan roku przyszłego stawia sobie jako główne cele: 1) doprowadzenie kolektywizacji do 75%, przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy, 2) dalsza rozbudowa wielkiego przemysłu i osiągnięcie zwiększenia produkcji o 36%. Zasadnicze ogniwa planu przyszłorocznego stanowią: węgiel, metale, fabrykacja maszyn, oraz transporty.

Powrót Premjera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. Premjer Prystor, który bawi na odpoczynku w Druskiennikach, powraca do Warszawy 31 b. m.

Japoński min. spraw zagr. w przejeździe przez Warszawę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. Dotychczasowy ambasador japoński w Paryżu Yoshizawa, który — jak wiadomo — mianowany został ministrem spraw zagranicznych, opuścił już Paryż i we środę rano przejeżdżać będzie przez Warszawę, gdzie zostanie powitany przez członków poselstwa japońskiego i przedstawicieli M. S. Z.

W przeddzień swego wyjazdu z Paryża minister Yoshizawa oświadczył dziennikarzom, że dzięki autorytetowi i wielkiej zręczności ministra Brianda konflikt chińsko-japoński został w dużym stopniu wyjaśniony. Następnie minister zaznaczył, że wysłanie Komisji badań na Daleki Wschód jest jego zdaniem, bardzo szczęśliwym pomysłem. Powróciwszy do Japonji, minister dobrze obznajomiony ze wszystkiemi szczegółami sprawy, dołoży wszelkich starań, aby wyjaśnić społeczeństwu japońskiemu, jak niezmordowane są wysiłki na rzecz pokoju, czynione zarówno przez Ligę Narodów, jak w szczególności przez Francję.

Anglja wobec spadku funta.

Anglja przeżywa obecnie, tak jak cały świat, także swój gospodarczy kryzys, spowodowany spadkiem funta na rynku międzynarodowym. Wprawdzie to przesilenie nie dotknęło Anglji tak gwałtowie i tak bezwzględnie, jak np. Niemcy, ale w każdym razie istnieje ono tam, a zarazem istnieje obawa, że może być jeszcze gorzej; to też wszyscy Anglicy, z wyjątkiem chyba jakichś najbogatszych miljarderów, liczą się z tym faktem i powoli, spokojnie, jak przystało na rozsądnego człowieka i gorącego patrjotę, przyzwyczajają się do tego.

„Oszczędność", „ograniczanie się" — jest na ustach wszystkich, a sposób, w jaki Anglicy przeprowadzają swój program oszczędnościowy, może być przykładem dla innych narodów.

Na zewnątrz nie widać w Anglji jakichś gwałtownych zmian. Ulice są dalej pełne wspaniałych automobilów, wieczór tańczą piękne panie w wytwornych lokalach dancingowych, ale jeśli się wejrzy głębiej w życie Anglików, w wnętrza ich domów, w tok ich codziennego życia, dostrzega się liczne zmiany.

Arystokracja brytyjska podjęła hasło oszczędności. Ustały w znacznym stopniu zimowe wyjazdy do Włoch i Szwajcarji, a tembardziej na Ceylon czy do Egiptu. Frak, który służył światowcowi już 2 lata, będzie mu służył jeszcze rok trzeci, choć zwyczajnie po dwóch latach bywał zamieniany na nowy, wedle najnowszego kroju. Ten, kto należał do dwóch kosztownych klubów, ogranicza się obecnie tylko do jednego. Zamiast win francuskich, pojawia się coraz częściej na stole gorzkie angielskie piwo (porter). Zdarzają się coraz częściej ograniczenia w służbie domowej; wprawdzie i dzisiaj spotyka się stare damy z arystokracji, które trzymają sobie po kilkanaście osób ze służby, ale zasadniczo, w domach inteligencji ziemiańskiej czy urzędniczej, znika nawet tradycyjna postać lokaja, — a na jego miejsce wchodzi tzw. pokojowa czy „służąca do wszystkiego".

Panie angielskie, które trzymały się tradycyjnie zdaleka od „garnków kuchennych", zaczynają teraz zaglądać do kuchni, ku oburzeniu swoich babek z czasów królowej Wiktorji. A trafiają się nawet takie „demonstracje" patrjotyczne, jak np., że Lady X. uczy się szewstwa, aby móc zaopatrywać w obuwie całą swoją liczną familję.

Rozpęd Anglików (najbogatszych) do podróżowania stanął również pod znakiem „stop!" Do niedawna nie było arystokraty czy bogatego kupca, któryby dwa czy trzy razy nie odbył podróży naokoło świata, — dzisiaj zdarzają się takie eskapady coraz rzadziej.

W Anglji niema żadnej paniki kryzysowej, żadnego strachu przed klęską ekonomiczną itd. Rząd angielski nie wydaje gromkich apelów do społeczeństwa, wzywających do oszczędności, bo wie, że mądry i patrjotyczny Anglik zrobi to wczas na własną rękę. Rząd prosi tylko, aby nie czyniono ekstrawagancyj i luksusów; można powiedzieć, że apeluje, aby „nie jadano kawjoru, ale nie broni nikomu jeść masła".

Zresztą cała Anglja jest obecnie pod sztandarem patrjotycznej wstrzemięźliwości. Stało się to — jeśli wolno tak rzec — ogólną modą. Solidarność pod tym względem jest imponująca, wszyscy chcą „ratować Anglję", „nieść dla kraju ofiary". Olbrzymi aparat prasy angielskiej służy potężnie tym patrjotycznym celom.

I chociaż kryzys w Anglji nie zaznaczył się dotąd w sposób groźny, chociaż ten, który miał dotąd co jeść, miał przyzwoite ubranie i ciepły pokoik, ma to wszystko dzisiaj jeszcze dalej, — to jednak Anglja jest przygotowana na wszelką ewentualność. Anglik — pod wpływem kryzysu — nie popada w żadne ekstremy: ani nie ulega depresji i zniechęceniu, ani na odwrót nie szuka zapomnienia w kinach, tańcu i zabawie; on czeka, przygotowuje się planowo i spokojnie.

I to jest właśnie ten moment, na który chcielibyśmy najbardziej wskazać naszym rodakom, tak często — w teorji — bawiącym się w angielskich „gentlemanów". (—w—)

Wywiad dziennikarza niemieckiego ze Stalinem.

Berlin. 27 grudnia. (PAT.) „Berliner Tagblatt" ogłasza wywiad, którego Stalin udzielił znanemu publicyście niemieckiemu Emilowi Ludwigowi w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt o nieagresji. Na uwagę Ludwiga, że rokowania polsko-sowieckie mogłyby zepchnąć w cień tradycyjną przyjaźń między Rosją a Niemcami i że uznanie przez rz[illegible] sowiecki granic Polski może być uważane w Niemczech za równoznaczne z wyrzeczeniem się przez Z. S. S. R. walki przeciwko traktatowi wersalskiemu, Stalin odpowiedział co następuje:

„Wiem, że w pewnych kołach niemieckich zauważyć można niezadowolenie i obawę, że ZSSR. w rokowaniach z Polską uczyni krok, który oznaczać może usankcjonowanie stanu posiadania, lub granic Polski. Mojem zdaniem obawy te są nieuzasadnione. Oświadczyliśmy wszystkim, że gotowi jesteśmy zawrzeć pakt z każdem państwem bez wyjątku. Tego rodzaju pakt zawarliśmy też z wieloma państwami. Zupełnie otwarcie wyraziliśmy także gotowość zawarcia go z Polską. I nie było to dla nas frazesem, lecz istotną wolą zawarcia umowy. Z chwilą, gdy Polska wyraziła gotowość prowadzenia rokowań, zgodziliśmy się chętnie i do nich przystąpiliśmy. Cóż więc, pytam, mogłoby ze stanowiska niemieckiego, dawać w związku z zapowiedzianemi rokowaniami podstawę do obaw, zmiany stosunków, czy też ich pogorszenia. Do tego niema żadnych zgoła podstaw. W pakcie o nieagresji z Polską Rosja będzie musiała oświadczyć, że nie będzie używała przemocy i kroków, zmierzających do zmiany granic Polski lub naruszenia jej niepodległości. To samo oświadczenie będzie musiała złożyć i Polska w stosunku do Rosji. Obie strony udzielą sobie przyrzeczenia, że nie mają zamiaru rozpoczynać wojny, zmierzającej przeciwko niepodległości, wzgl. integralności. Bez takich samych zobowiązań ze strony Polski pakt nie będzie mógł dojść do skutku, — bez tych warunków nie może być mowy o pakcie. Oto maximum tego, co można uczynić, ale czy to oznacza uznanie traktatu wersalskiego? Nie. Czy to oznacza zagwarantowanie granic? Nie. Nie udzieliliśmy nigdy tego rodzaju gwarancji i nigdy ich nie udzielimy. I jak tego Polska nie uczyniła, tak nigdy nie udzieli gwarancji naszym granicom. Dalsze nasze stosunki z Polską nie ulegną zmianie. Pod tym względem obawy niemieckie są nieuzasadnione. Obawy te znikną z chwilą, gdy pakt o nieagresji z Polską zostanie opublikowany. Wówczas przekonają się wszyscy, że nie zawiera on niczego, co mogłoby być zwrócone przeciwko Niemcom.

Akcja nieposłuszeństwa cywilnego
w Indjach została wznowiona.

Peshavar. 27 grudnia. (PAT.) Gaffurę Khana, przywódcę organizacji „Czerwonych Koszul" oraz trzech innych wybitnych członków organizacji aresztowano i deportowano wobec rozwijanej przez nich intensywnej agitacji w prowincjach nadgranicznych na rzecz zupełnej niepodległości i wznowienia akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Peshavar. 27 grudnia. (PAT.) W Peshavar aresztowanych zostało 95 członków rozmaitych organizacyj nielegalnych pod zarzutem ogłaszania niepodległości prowincji oraz wznawiania akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Pozatem w pięciu okręgach na pograniczu północno-zachodniem aresztowano 188 członków organizacji tzw. Czerwonych Koszul. Wreszcie w Kohat aresztowano 200 uczestników zebrania Czerwonych Koszul, organizacji komunistycznej.

Peshavar. 27 grudnia. (PAT.) W utarczce, która miała miejsce wczoraj w Kohat w pobliżu Peshavaru pomiędzy wojskiem a zwolennikami Abdul Ghaffur Khana, 11-cie osób zostało zabitych a 50 odniosło rany. W czasie dalszych rozruchów w tej samej miejscowości wojsko musiało użyć broni palnej celem rozproszenia manifestantów. Liczba ofiar nie jest dotychczas znana.

Echa procesu Jakubowskiego.

Berlin. 27 grudnia. (PAT.) „Telegraphen Union" donosi, że sąd krajowy w Neustrelitz odrzucił ostatecznie wniosek o wznowienie procesu Jakubowskiego, złożony przez adwokata dra A. Brandta z Berlina w imieniu rodziców straconego. Według doniesień „Berliner Tagblattu" decyzja ta nie przesądza jeszcze sprawy ostatecznie. Wniosek ma być jeszcze złożony w sądzie najwyższym w Rostocku. Uzasadnienie decyzji sądu krajowego nie zostało jeszcze ogłoszone. Jako interesującą okoliczność wskazuje dziennik, że prokurator, który wniósł obecnie wniosek o uwolnienie od winy Jakubowskiego z powodu braku dowodów, był sędzią śledczym podczas pierwszego procesu Jakubowskiego.

Konferencja rozbrojeniowa
nie będzie odroczona.

Paryż. 27 grudnia. (PAT.) Na porządku dziennym rozważań dzienników znajduje się znowu sprawa zwołania w oznaczonym terminie konferencji rozbrojeniowej lub odroczenia jej na później. Prasa poświęca tej kwestji obszerne artykuły w związku z wiadomościami nadchodzącemi do Londynu. Szereg dzienników wnioskuje ze stanowiska zajętego przez Anglję w tej sprawie, iż rząd londyński, aczkolwiek nie chce wypowiedzieć się jasno, to przecież skłania się ku odroczeniu konferencji. Tem też tłumaczy się wysłanie przezeń noty w tej sprawie do rządu japońskiego. Depesze japońskiej agencji telegraficznej, które nadeszły dziś w nocy do Paryża, zawierają odpowiedź rządu japońskiego na wzmiankowaną notę angielską z dnia 17 bm. Według tych wiadomości delegacja japońska na konferencję rozbrojeniową wyjechała już w sobotę. Rząd tokijski wypowiada się przeciw odroczeniu konferencji. Można się więc spodziewać, że konferencja zbierze się 2 lutego, t. j. w oznaczonym terminie.

Nowy Jork. 27 grudnia. (PAT.) W depeszy korespondenta berlińskiego „Times" donosi, że wiadomość o bliskiem zawarciu francusko-sowieckiego paktu o nieagresji uważana jest w berlińskich kołach politycznych za ponowne zwycięstwo polityki Francji utrzymania status quo na podstawie traktatu wersalskiego. Sfery te uważają, że Francja nie zawarłaby takiego paktu bez równoczesnego zawarcia paktu polsko-sowieckiego. Wówczas zaś Polska, bezpieczna ze strony rosyjskiej stałaby się jeszcze bardziej nieustępliwa w sprawie zmiany granicy polsko-niemieckiej. Korespondent cytuje pesymistyczne uwagi „Börsenzeitung" w tym względzie, oraz streszcza obawy Niemiec, widzących, że Rosja stała się — ich zdaniem — narzędziem w rękach Polski.

Życzenia świąteczne w Watykanie.

Rzym. 27 grudnia. (PAT.) Dorocznym zwyczajem Ojciec święty przyjął Kolegjum kardynalskie, które złożyło Mu życzenia świąteczne. Na przemówienie dziekana Kolegjum, Papież odpowiedział długą mową, w której przedewszystkiem wyraził żal z powodu katastrofy w bibljotece watykańskiej, w której utraciło życie pięć osób, nie mówiąc o szkodach materjalnych. Papież polecił modły za dusze tych ofiar. Przechodząc do spraw politycznych i ogólnych, Papież ubolewał nad prześladowaniami religji w Rosji sowieckiej, Meksyku i Hiszpanji.

Amnestja we Francji.

Paryż. 27 grudnia. (PAT.) Izba Deputowanych przyjęła onegdaj jednomyślnie projekt amnestji, rozciągającej się na przestępstwa prasowe, z wyjątkiem oszczerstw, naruszania ustawodawstwa pracy, przynależność do spisków autonomistycznych, wreszcie przestępstwa wojskowe i dezercje zagranicę, o ile dezerter służy w wojsku przez jeden rok i był wymieniony w rozkazie.

Burza na Bałtyku.

Gdynia. 27 grudnia. (PAT.) Na Bałtyku, od wczoraj panuje silna burza, która dziś przeistoczyła się w huragan. Siła wiatru na wybrzeżu oraz w Gdyni i w Gdańsku sięga 11, w porywach 12 stopni według skali Beauforta. Okręty znajdujące się w podróży ukrywają się w portach, inne natomiast proszą o pomoc, sygnalizując SOS. W Gdyni wiatr zrywa dachy. Między innymi na szosie gdańskiej wiatr zerwał dach z dużego domu mieszkalnego spółdzielni robotniczej, oraz w Chylonji, dokąd pospieszyła z pomocą straż pożarna. W okolicznych lasach, na przedmieściu Gdyni wiatr poprzewracał drzewa.

Ehrenfest na wolności.

Wiedeń, 28 grudnia. (PAT). Dzienniki poniedziałkowe donoszą z Lizbony, że b. dyrektor Austrjackiego Zakładu Kredytowego Ehrenfest został wypuszczony na wolną stopę. Policja lizbońska pozwoliła zamieszkać mu w hotelu, jednakże musi on zgłaszać się codziennie w urzędzie policyjnym do czasu załatwienia sprawy wydania go w ręce władz austrjackich.

Czy Francja jest istotnie tak bogata, za jaką uchodzi?

Francja jest w danej chwili przedmiotem pretensyj nieuzasadnionych, a jednocześnie do pewnego stopnia niebezpiecznych. Pretensje mają swe źródło w legendzie o prosperity francuskiej, którą — trzeba to przyznać — rozpowszechniały sfery rządowe od czasu do czasu. Ciągłe powtarzanie, iż Francja od r. 1926 zbogaciła się ogromnie, utkwiło mocno w przekonaniu innych narodów jako pewnik. W ten sposób powstała naokoło Francji atmosfera, która zwykle otacza bogaczy, atmosfera przepojona chciwością i zawiścią. Tego rodzaju atmosfera nie przyczynia się do ułatwienia stosunków zewnętrznych, przeciwnie, stwarza trudności.

„Pożycza się tylko od bogatych"— mówi przysłowie. Pożycza się lub stara się zaciągnąć pożyczkę od tych, którzy wydają się być bogatymi lub chcą za takich uchodzić. Niema dzisiaj takiego państwa, któreby nie spoglądało chciwie i zazdrośnie na miljardy spoczywające w skarbcu Banku Francuskiego, któreby nie pretendowało do pożyczenia mu miljarda lub kilku miljardów dla zażegnania kryzysu.

Skąd wzięła się ta legenda o bogactwie Francji?

Legenda ta zrodziła się w r. 1927 po ustabilizowaniu naszej waluty i budżetu, jako skutku niesłychanego obciążenia podatników francuskich. Uzdrowienie naszych finansów dokonane zostało wtedy za cenę bardzo wysoką, może zbyt wysoką. Obciążając w ten sposób podatnika, osłabiono jednocześnie producenta. Fakty potwierdziły w zupełności tę hipotezę.

Legendarne wieści o naszej prosperity wpłynęły tymczasem na przypływ kapitałów zagranicznych do Francji. W Banku Francuskim piętrzyły się góry dolarów na górze funtów, florenów, koron. Góry złota spoczęły w piwnicach bankowych. Coprawda to złoto i dewizy nie należały do Francji, ale legenda ma trwałe życie. Fama prosperity naszej była już ustalona na długo. A wyrażała się ona często gęsto w postaci karykatury złośliwej: oto Francja siedzi na worku złota i zagradza drogę do podjęcia z powrotem pracy na całym świecie.

W tym zaś czasie produkcja u nas nie wzrosła bynajmniej, przeciwnie — zaczęła maleć. Nasz bilans handlowy wykazuje deficyt w sumie 11 miljardów franków, w naszym bilansie płatniczym nie figurują już wielkie sumy pozostawiane we Francji przez turystów zagranicznych, wreszcie papiery procentowe uległy baissie, której tempo przyczynia się do zmniejszenia majątku narodowego. Wszystko to razem wzięte daje podstawę do twierdzenia, iż legenda o prosperity francuskiej jest tylko legendą i niczem więcej.

Podtrzymywanie dalszego istnienia tej legendy może pochlebiać naszej ambicji, ale nie dogadza z pewnością naszym istotnym interesom. Francja — oczywiście — jest i pozostaje nadal krajem pracy i oszczędności, dysponuje nadal kolonjami obfitującemi w bogactwa, żywotna siła i przezorność w gospodarce uchronią Francję od groźby katastrofy ekonomicznej. Wszystko składa się na to, aby równowaga panowała nadal we Francji i będzie panowała, o ile tylko nie wmówimy w siebie, że jesteśmy bogatsi, niż jesteśmy nimi w rzeczywistości.

Henri Bérenger, senator Francji.

Gwiazdka w Sejmie.



Biuro Sejmowe zoragnizowało w dniu 22 bm. Gwiazdkę dla dzieci niższych funkcjonarjuszy sejmowych. Zebrało się przeszło 130 dzieci, które otrzymały sowity podwieczorek przy choince. — Zdjęcie nasze przedstawia dzieci niższych funkcjonarjuszy sejmowych przy stole podwieczorkowym.

Austrjaccy mężowie stanu
o sytuacji w Austrji i Europie.

Wiedeń. 27 grudnia. (PAT.) W numerach świątecznych dzienników wiedeńskich zabierają głos austrjaccy mężowie stanu na temat sytuacji politycznej i gospodarczej Austrji.

Kanclerz Buresch wywodzi, że Austrja zdołała wybrnąć z trudności, wywołanych zachwianiem się Zakładu Kredytowego. Dużo jeszcze jest do zrobienia, ale już obecnie można powiedzieć, że Austrja okazuje silną wolę do życia.

Ks. Seipel zaznacza w „Reichspost" że rok 1931 był dla Austrji katastrofalny. Najpierw rozdmuchano sztucznie nadzieje wejścia Austrji w ramy wielkiego obszaru gospodarczego, poczem musiał przyjść okres depresji umysłów. Upadek Zakładu Kredytowego omal nie pociągnął za sobą upadku znacznej części przemysłu austrjackiego. Interwencja państwa zapobiegła katastrofie, lecz państwo wzięło na swoje barki zbyt wielką odpowiedzialność. Ks. Seipel zaznacza, że Austrja musi odzyskać zaufanie zagranicy.

Wicekanclerz Schober omawia w „Neue Freie Presse" werdykt przysięgłych w Grazu i zaznacza, że zamach stanu Heimwehry w dniu 13 września r. b. pozostaje w pewnym związku przyczynowym z wypadkami z dnia 15 lipca 1927 r. Dr. Schober oświadcza się za zniesieniem sądów przysięgłych, twierdząc, że służą w obecnych czasach po większej części interesom klasowym i partyjnym.

B. austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin ogłasza w „Reichspost" pesymistyczne uwagi na temat sytuacji międzynarodowej. Należy porzucić nadzieję, pisze on, by Francja zgodziła się na rewizję traktatów pokojowych. Rewizja taka nie przyniosłaby zresztą sanacji gospodarczej świata. W Niemczech oczekiwać należy radykalnych eksperymentów politycznych. Prawdopodobnem jest, że dojdą najpierw do władzy Hitlerowcy. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy rządy Hitlera obejmą całe Niemcy. Bardzo możliwem jest, że poszczególne państwa Rzeszy niemieckiej ogłosiłyby w tym wypadku swą samodzielność, co w konsekwencji musiałoby wywołać wojnę domową. Hr. Czernin sądzi, że po objęciu rządów przez Hitlera nastąpi w najkrótszym czasie olbrzymie rozczarowanie wśród jego zwolenników. Po hitleryzmie przyjdzie zapewne do głosu bolszewizm. Gdyby udało się bolszewizmowi uzyskać władzę w Niemczech, to rządy te byłyby bardzo krótkotrwałe, gdyż Europa środkowa i zachodnia to nie Rosja. W każdym razie wszystkie te przewroty będą miały dla Austrji konsekwencje wprost zgubne.

Zdaleka i zbliska.
Telegraficzne wiadomości ze świata.

RZYM. **Echa katastrofy w Bibljotece watykańskiej.** Pogrzeb ofiar katastrofy budowlanej w Watykanie odbędzie się uroczyście w poniedziałek rano. Dziś odprawiono nabożeństwo żałobne. Ojciec Święty zwiedził miejsce katastrofy. Gruzy zostały już niemal usunięte. Według opinji uczonych, szkody dadzą się w dużej mierze restytuować. Wielkie bibljoteki świata zaofiarowały duplikaty części zaginionych książek.

BIAŁOGRÓD. **Straszna zbrodnia.** Młody człowiek, należący do jednej z najlepszych rodzin w Białogrodzie, zastrzelił z rewolweru swego ojca, matkę, ciężko ranił brata, poczem popełnił samobójstwo strzałem w serce. Motywy tego dramatu rodzinnego nie są znane.

ST. JAGO DE CHILI. **Podczas buntu karabinierów**, popartego przez komunistów, a skierowanego przeciwko rządowi prezydenta Montero, 20 osób zostało zabitych, a wiele rannych. W prowincji Aacama, wojsko rządowe w dwóch bitwach odniosło decydujące zwycięstwo.

NOWY JORK. **Podczas Świąt Bożego Narodzenia** 200 osób znalazło śmierć na terytorjum Stanów Zjednoczonych podczas różnego rodzaju wypadków, w tej liczbie około 130 osób padło ofiarą wypadków automobilowych, 16 wskutek zderzenia samochodów z pociągami, 9 wskutek spożycia spirytusu denaturowanego, 4 osoby spaliły się żywcem podczas pożaru hotelu w Springfield i t. d.

LOS ANGELES. **Ostra zima.** Podczas gdy na północno-wschodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych panuje zima niezwykle łagodna, w Los Angeles, Hollywood i okolicy spadły gęste śniegi, pod któremi uginają się drzewa palmowe i krzaki róż. Temperatura przytem spadła do zera. Olbrzymie ogrody pomarańczowe, otaczające Los Angeles na przestrzeni 300 mil (480 km.) poważnie ucierpiały od zimna.

Na fali dnia.

Nareszcie po Świętach!...

Z takiem westchnieniem ulgi powitali Lwowianie dzisiejszy poniedziałek.

Święta były tego roku stanowczo za długie. Cztery bite dnie (z niedzielą) — to naprawdę za dużo na obecne „kryzysowe czasy", na naszą kieszeń i na cierpliwość naszych nerwów. Bo chyba tylko wymodlić mógł się człowiek do syta. Z wszystkiem innem: z pogodą, z jedzeniem i piciem, z gościnnością, z tradycjami — było już znacznie gorzej!

Naprzód ta pogoda. Cóż to za Boże Narodzenie bez śniegu, mrozu, sanek, wyiskrzonego nieba, bez nart i ślizgawki w oba świąteczne poranki? Zamiast tego mieliśmy marzec w grudniu, 5° ciepła, wodę i kałuże na ulicach i prawdziwy wiatr południowy przez dwa dni i dwie noce, który udawał, że już idzie wiosna.

Z traktamentem świątecznym rzecz się zaś miała zgoła nieprzystojnie. Ruch przedświąteczny chorował na niedokrwistość; kupcy mają bardzo rzadkie miny; „wilijki" były skromne, a w czasie wędrówek „po opłatku" zastawało się często-gęsto drzwi zamknięte na cztery spusty. „Gdzież się podziały dawne majonezy i galarety, dawne indyki i pulardy, tłuste gołąbki i smakowite wędlinki i te morza trunków, po których trzeba było trzeźwić się mocnym barszczykiem" — pytali z rozpaczą głodni kawalerowie i starzy pieczeniarze lwowscy, odchodząc, jak niepyszni, od podwoi, przyozdobionych w jemiołę. Wszystko to wydaje się jakimś snem czarownym, i tylko ta jemioła, sprzedawana na rogach ulic, zawieszana nad chudemi stołami — jest czemś rzeczywistem, czemś prawdziwem.

Może jednak trochę przesadzamy? Mimo wszystko, jadło się i piło we Lwowie podczas Świąt lepiej i ochotniej, niż zazwyczaj, z chwilą gdy minęły czasy Rejowskie i Radziwiłłowskie — na to niema rady. Miejmy nadzieję, że się jeszcze kiedyś wrócą...

Chudsze Święta odbiły się na wszystkich. Aptekarze nie sprzedali tyle zbawiennych leków, co w innych latach, policja miała spokojniejsze Święta, niż zazwyczaj, a Stacja Ratunkowa, która podobno przygotowała na zapas mnóstwo waty i całe fury opatrunków dla rozochoconych rodaków, nie miała ich na co zużyć i porobiła z tego „lalki" i „śnieg" na drzewko dla biednych dzieci trzeźwych tegorocznych pijaków.

Były i inne niespodzianki: Np. nie zauważono prawie wcale braku tramwajów w pierwszym dniu Świąt. Auta i dorożki wyczekiwały gromadnie na gości, licząc na wielkie żniwo; tymczasem siedziało się przeważnie w domu „pod jemiołą"; a odwiedziny (o ile do nich przyszło!) odbywało się — przez wiosenne błotko — per pedes Apostolorum, — więc i rachuby dorożkarzy wypadły smutno. „Ta czy wyzdychało wszystko, czy co?" — rzucał od czasu do czasu sentencjonalnie „koński" dorożkarz do znienawidzonego szofera, ziewającego przed zamkniętym szynkiem.

Kolędnicy lwowscy stracili zupełnie wenę. Nie tylko nie widać żadnej „szopeczki", ani „gwiazdy", ale nawet nie słychać kolęd pod drzwiami i w sieniach kamienic; czasem tylko parę chłopczyków zamruczy coś pod nosem jakby z łaski, i czeka, by im czemprędzej wynieść 50 groszy na kino.

I z drzewkami nie było nadzwyczajnie. Sprzedano ich mało, a gdy się idzie wieczór przez ulice, nie widzi się za firankami okien tych jarzących od światła choinek, nie słyszy się tych radosnych, cienkich, piskliwych głosików, śpiewających wesołą kolędę: „Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj!".

Radość dziecięca musiała w obecnym roku złożyć także swoją daninę na ołtarzu przesilenia gospodarczego. Ale może to i dobrze? Może te dzieci będą sobie kiedyś więcej cenić każdą uciechę, którą będą mogły podzielić z wszystkimi, ze społeczeństwem...

W każdym razie jest już po Świętach!

Przyszedł sobie taki zwykły poniedziałek z normalnym programem dnia i pracy, trosk i zajęć, z pootwieranemi sklepami i zwyczajnym ruchem ulicznym. W odwilżowej chlapawce, w lekko zagrypionem ciepełku dokonywa swego żywota rok Pański 1931. Na świecie jest już jednak trochę jaśniej, bo dzień zrobił przecież krok „na kurzy skok".

Ale mamy przed sobą Sylwestra, Nowy Rok, Trzech Króli, Karnawał — może więc jeszcze nie wszystko stracone; może w te wszystkie wesołe dnie rozgrzeje się jeszcze stara ochota i zatrze się pamięć tegorocznych Świąt, które — bądź co bądź — sprawiły nam wszystkim pewien zawód...

(—x—)

„Raum ohne Volk".

Jedną z tez, wysuwanych przez propagandę niemiecką przy omawianiu sprawy „rewizji" granic wschodnich Rzeszy, jest teza, że Niemcom potrzebne są nowe obszary, które będą mogły wchłonąć w siebie naturalny przyrost ludności Rzeszy. Temu celowi odpowiedzieć mają znakomicie ziemie b. zaboru pruskiego, przedewszystkiem — Pomorze.

O jednej jednak rzeczy zapominają tu Niemcy: o tem mianowicie, że jest w Niemczech kilka terenów o stosunkowo niskim procencie zaludnienia, które pochłoną przyrost naturalny Niemiec bez żadnych wstrząsów międzynarodowych.

Pomijamy tu obszar Prus Wschodnich, zaludniony b. słabo (61 osób na km. kw.) i wykazujący daleko posunięty wzrost emigracji na zachód Niemiec. Podobne cechy są również charakterystyczne dla Pomorza Niemieckiego. „Raum ohne Volk" nazywa ten teren „Pommerische Tagespost". I słusznie. Teren ten nawet w szerokich sferach społeczeństwa niemieckiego posiada już wyraźnie skrystalizowaną opinję obszaru o niewyzyskanych możliwościach, posiadając 48 osób na km. kw.

Nic jednak nie zapowiada zmiany w tym kierunku istniejącego stanu rzeczy. Dzieją się rzeczy wręcz przeciwne: jak podaje cytowana wyżej „Pommersche Tagespost" w okresie od 1900—1925 w obrębie rejencji koszalińskiej („Köslin") wywędrowało 68.000 osób. Z liczby 18.180 osób, które przybyły na teren w czasie od 1910 do 1919, wywędrowało znowu 18.046 osób. Mimo tak katastrofalnego stanu rzeczy władze niemieckie wykazują dużą dbałość o ten teren pograniczny, rozwijając tam, ze specjalnem uwzględnieniem powiatów pogranicznych, żywą działalność inwestycyjną, wznosząc m. i. od r. 1925 przeszło 100 nowych budynków szkolnych i rozbudowując dalsze 100 już istniejących.

Czem byli „Gwiazdorzy" w czasie wielkiej wojny.

11 listopada, czyli rocznica zawieszenia broni w czasie wielkiej wojny światowej, obchodzona była niezwykle uroczyście przez świat aktorski w Hollywood.

W klubie artystycznym zebrali się najpopularniejsi artyści, którzy postanowili ten wieczór spędzić na wspomnieniach.

Maurice Chevalier opowiedział o swoich przejściach w czasie wojny. W jednej z pierwszych bitew został ranny i dostał się do niewoli niemieckiej. W niewoli przebywał 26 miesięcy. Potem uciekł z obozu jeńców do Francji. W prawem płucu tkwi po dziś dzień odłamek szrapnelu.

Paul Lukas, bohater „Wielkomiejskich ulic" był oficerem w armji węgierskiej. William Wellman, reżyser „Skrzydeł", Ryszard Arlen i Norman Taurog, reżyser „Skippy" służyli w lotnictwie amerykańskiem.

Fotografami na froncie byli Józef Sternberg, E. B. Schoedsack, twórca „Rango", Victor Fleming oraz Milestone, realizator „Na zachodzie bez zmian". Berthold Viertel był marynarzem. George K. Arthur był w szkockim Korpusie, Victor Mac Laglen, jako major wojsk angielskich zajął Bagdad, zwykłymi zaś szeregowcami byli Ronald Colman, Clive Brook, Phillips Holmes i Gary Cooper...

Dwa miljardy dolarów dla budowy dróg w roku 1932 w Stanach Zjedn.

Normalny program budowy dróg w Stanach Zjednoczonych w roku 1932 przewiduje konieczność zmobilizowania dwóch miljardów dolarów na ten cel, bez uwzględnienia rozszerzonej działalności dla walki z bezrobociem. Obecnie przeszło miljon robotników zatrudnionych jest przy budowie dróg, a przeszło dwa miljony robotników przy fabrykacji materjałów potrzebnych do budowy dróg.

Stolica Łotwy — Ryga zyskuje coraz większą „sławę".

Ryga staje się dziś stanowczo jednem z najbardziej znanych miast na świecie. „Sławę" tę zdobyła dzięki temu, że się stała rajem dla rozwodów.

Pierwszym człowiekiem, który jej wyrobił tę reputację był Max Reinhardt, który po bezskutecznych zabiegach w Berlinie, Monachjum i Paryżu, udał się do Rygi i tam uzyskał tanio rozwód i to w krótkim czasie. Po tym wypadku opowiadają sobie, że w Rydze na dworcu kolejowym oczekują ajenci licznych biur rozwodowych, przystępujący do cudzoziemców ze słowami: „Przeprowadzamy rozwód w kwadrans. Ceny umiarkowane, mamy tłumaczów we wszystkich językach europejskich".

Szczególną sławę, jako miasta rozwodów, Ryga ugruntowała niedawno jeszcze bardziej wskutek rozwodu, dokonanego w tem mieście przez Lady Asthor, znaną miljarderkę amerykańską z rosyjskim księciem Oboleńskim. Z tego powodu pisma nowojorskie zamieściły obszerne wiadomości o stolicy Łotwy. Jeden z dzienników amerykańskich zakomunikował nawet, że pewien adwokat amerykański otworzył w Rydze biuro międzynarodowe w sprawach rozwodowych i zamierza tam wybudować elegancki hotel dla bogatych cudzoziemców, przyjeżdżających w celach rozwodowych.

Wystawa sztuki polskiej w Nowym Jorku.



Staraniem Konsulatu Generalnego otwarto ostatnio w Nowym Jorku wystawę sztuki polskiej. Wśród wielu kiosków, znalazł się również kiosk Polskiej Agencji Telegraficznej. Na zdjęciu naszem widzimy kiosk Polskiej Agencji Telegraficznej. Stoją od lewej ku prawej: red. „Nowego Świata" Paweł Yolles, dyr. oddziału PAT. w Nowym Jorku prof. Wojciech Morawski, redaktor miesięcznika „Poland" Ignacy Morawski i operator filmowy PAT. Czałczyński.

Litwa znalazła sprzymierzeńców.

Wychodzący w Vinnipeg organ Związku strzelców ukraińskich w Kanadzie „Strylecki Wisti" pomieścił ostatnio artykuł p. t. „Bolesna rana w historji Litwy". Najciekawsze są te części artykułu, w których autor liczy na poparcie Ukraińców przez Litwę. I tak czytamy:

„Litwini cieszą się ze swego niepodległego państwa i pragną wyzwolić oku powane przez Warszawę ziemie litewskie, a jednocześnie popierają dażenie Ukraińców i Białorusinów do otrząśnięcia się z obecnego jarzma i odzyskania niepodległości. Litwini popierają te narody nietylko jako swych sojuszników przeciwko Warszawie. Litwini uznają prawa tych narodowości do niezawisłego życia i dążą do tego, by obecna pseudo - Polska, która rozpanoszyła się po wszystkich krajach znalazła się w swych granicach etnicznych i żeby to Państwo różnych narodowości stało się Państwem Narodu polskiego".

Zaiste mocnych protektorów znaleźli sobie Ukraińcy!

Wstrętny paszkwil przeciwko Prezydentowi Hooverowi.

Niema dwóch zdań: gwiazda prezydenta Hoovera zaczyna blednąć. Potwierdzają to coraz nowsze zdarzenia. Ataki na prezydenta Stanów Zjednoczonych idą z wielu stron a przyjmują się tem łatwiej że kryzys w Stanach Zjednoczonych zapuszcza wszędzie groźne macki.

To nastawienie opinji w Stanach Zjednoczonych do prezydenta Hoovera, rzecznika legendarnej dziś już „prosperity" amerykańskiej, jest znamienne. Przed niedawnym czasem ukazała się w Nowym Jorku książka pod tytułem „Przedziwna karjera Hoovera pod dwoma sztandarami".

W książce tej nie oszczędzono ani jednego szczegółu z życia prywatnego prezydenta Stanów Zjednoczonych a wszystkie oświetlone są bardzo jaskrawo. Publikacja ta ma wszelkie cechy pamfletu.

Zamiast milczącego i mądrego inżyniera o wielkiem sercu i szerokim umyśle — z książki wyłania się oblicze małostkowego trafikanta pozbawionego skrupułów, który powoli uzbierał znaczną fortunę, wyzyskując ludzi i o koliczności, nie szanując ani innych, ani siebie.

Książka napisana jest w stylu grubjańskim z krzyczącą wprost niesprawiedliwością, która raczej wywołać powinna oburzenie opinji. Tymczasem oburzenia tego niema, ani śladu. Dzienniki amerykańskie często cytują wstrętny paszkwil, i aczkolwiek wyrażają dyskretne potępienie, nie omieszkały książki tej rozreklamować. Wydawca sprzedaje około 25.000 egzemplarzy tygodniowo.

Masy atakują prezydenta Hoovera za „wyzysk robotnika". Elita Stanów Zjednoczonych, czyni to samo. I tak Liga Morska rozpętała przeciw niemu orgje pretensyj za program redukcyj morskich, zarzucając mu zupełną ignorancję problemów morskich. Oczywiście komitet, wybrany przez Hoovera, stwierdził, że nieszczęsny prezydent jest „ponad śnieg bielszy". Niemniej Hoover nadaremnie czeka na przeproszenie Ligi która zresztą ponowiła swoje zarzuty.

W Senacie stronnictwo Hoovera traci większość, co może mieć opłakane skutki zwłaszcza w chwili obecnej.

Ale ta sama ofensywa może prezydentowi Stanów Zjednoczonych oddać dużą usługę, przywracając mu popularność. Gdyby powrócił chociażby cień zagasłej prosperity, nastąpićby mógł zupełny przewrót w usposobieniu tłumów w stosunku do Hoovera.

Dyskusja przez Ocean.

Na olbrzymiej przestrzeni, dzielącej Londyn od Nowego Jorku toczyła się w tym miesiącu dyskusja na temat długów wojennych pomiędzy zespołami towarzystw unijnych (Union Sooiètes) Uniwersytetu Harvarda w Cambridge, w stanie Massachusetts, a Uniwersytetu oksfordzkiego w Anglji.

Rozmowa, toczona przez aparaty nadawczo - odbiorcze stacji londyńskiej i nowojorskiej, odbywała się swobodnie i tak wyraźnie, że każde słowo słyszane było przez wszystkie osoby, zebrane na stacjach. Ciekawy przytem kontrast stanowiły szybkie, jakby nerwowe przemówienia Amerykan, a stosunkowo spokojne i bardzo rozważne przemówienia przedstawicieli Oksfordu.

Uczestnicy dyskusji przemawiali kolejno przed mikrofonem i w ten sposób w ciągu godziny **toczył się po raz pierwszy zajmujący i ożywiony spór naukowy ponad wodami oceanu Atlantyckiego.**

Szwajcarja wypowiada Niemcom traktat handlowy?

Szwajcarska Rada Związkowa postanowiła wypowiedzieć traktat handlowy z Niemcami, ponieważ kilkomiesięczne rokowania o rewizję traktatu nie dały rezultatu. Traktat wygaśnie dnia 4 lutego 1932 r. Niemniej jednak Rada Związkowa wyraziła nadzieję, że do chwili wygaśnięcia traktatu uda się osiągnąć porozumienie z Niemcami i uniknąć wojny celnej.

Zmiana Konstytucji w Estonji.

Jak podaje estoński dziennik „Siegodnia", w najbliższej przyszłości ulegną zmianie zasadnicze ustawy (Konstytucja) Estonji.

Wypadek autobusowy.

W dniu 24 bm. o godz. 5.40 na terenie gminy Jurowce w powiecie sanockim wjechał do przydrożnego rowu i wywrócił się autobus Lw. 91709, własność S-ki Akc. Kolei Lokalnej Przeworsk - Dynów. Konduktor autobusu odniósł lekkie uszkodzenia prawej ręki, a jeden z pasażerów lekkie obrażenia twarzy. Autobus nie został uszkodzony.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
28
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Młodziank.
Gr.-kat. Jełewterja
Wschód słońca g 7 m 21
Zachód „ g 15 m 25
Długość dnia g 08 m 00

LWOWSKA

TEATR WIELKI — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 28 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“ kom. muzyczna w 3-ch akt. J. Vaszary, muzyka Leo Kondora, przekł. Z. Vogla.

Wtorek, 29 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Gramy operetkę“ kom. muzyczna w 3-ch akt. J. Vaszary, myzyka Leo Kondora, przekł. Z. Vogla.

Środa, 30 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Gramy operetkę“ kom. muzyczna w 3-ch akt. J. Vaszary, muzyka Leo Kondora, przekł. Z. Vogla.

Czwartek, 31 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“.

Czwartek, 31 b. m., o godz. 23 wiecz.: „Ach, ta noc...“. Wielka rewja Sylwestrowa.

Teatr Rozmaitości gra w dalszym ciągu wyśmienitą, pełną szampańskiego humoru komedję muzyczną J. Vaszary'ego pt. „Gramy operetkę“ z muzyką znanego węgierskiego kompozytora Leo Kondora. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej ostatniej nowości odbyły się przy kompletnie wysprzedanej widowni, a rozentuzjazmowana publiczność melodyjnemi piosenkami i wspaniałą grą solistów zmusza hucznemi brawami niemal każdy numer śpiewny i taneczny do bisowania. Komedja muzyczna ma na dłuższy czas zapewnione powodzenie.

Noc Sylwestrowa w **Teatrze Rozmaitości**, która rozpocznie się w czwartek, 31 grudnia 1931 r. o godz. 23-ciej, zapowiada się wspaniale. Brać aktorska, zmagając się dzielnie od szeregu miesięcy z kryzysem, przygotowała na tę noc wielką rewję w dwóch częściach pióra najwybitniejszych literatów polskich pt. „Ach, ta noc...“, w której udział bierze cały zespół artystycny z baletem i pełną orkiestrą jazzbandową. W programie wesołe sketche, piosenki, monologi, kuplety aktualne, tańce itp. Jeżeli się zważy na niskie ceny wstępu, będzie to najmilsze, najweselsze i najtańsze przepędzenie nocy Sylwestrowej w tych ciężkich czasach. Przedsprzedaż biletów odbywa się już w kasach teatralnych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Obława w Paryżu“.
CHIMERA: „Sekretarka osobista“.
KOPERNIK: „W konkurach“.
LEW: „Maradu“.
MARYSIEŃKA: „W konkurach“.
OAZA: „Pieśniarze gór“.
PALACE: „Pod kuratelą“.
PAN: „Król żebraków“.
PASAŻ: „Senor Amerikano“.
PROMIEŃ: „Motyl brukowy“.
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
STYLOWE: „Król Paryża“.

ZA DUSZĘ

Ś. p. EDWARDA BUGNY

odbędzie się we wtorek, dnia 29 grudnia br, o godz. 8.30, w szóstą rocznicę śmierci, Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Mikołaja.

Z Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Wyrazem uczuć, jakie żywi Naród polski dla zjednoczonej Jugosławji była uroczysta Akademja, urządzona staraniem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej dnia 1 grudnia b. r. w Ratuszu. Akademja ta była serdeczną manifestacją solidarności polsko-jugosłowiańskiej, a jej wysoki poziom należy zawdzięczać takim wykonawcom, jak: panie Puchalska i Frankowska oraz panowie: Czapliński, Krzyżanowski, Łobarzewski, Przenyczka, Rak, Chór Technicki pod batutą kapelmistrza p. Milana Zuny i orkiestra 40 p. p. Tym wszystkim Zarząd Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej składa tą drogą jeszcze raz serdeczne podziękowanie.

Złodzieje nie wypoczywali. Kronika policyjna zanotowała znowu szereg włamań i kradzieży bardzo poważnych, mimo przeprowadzonej w przeddzień Świąt generalnej obławy. Między innemi włamywacze wtargnęli do pokoju kasowego w Rzeźni i po rozbiciu kasy zabrali z niej na szkodę gminy 3652 zł. i 90 groszy.

Pomocnik handlowy, 20-letni Natan Schorr r. Hessel powiesił się w piątek przed południem w mieszkaniu przy ul. Kurkowej 23. Przyczyną samobójstwa niesnaski rodzinne.

W stajni Anny Malec przy ul. Świętokrzyskiej 49, zmarł na udar serca 50-letni włóczęga Jan Pałęga.

Wskutek nieporozumień rodzinnych otruła się gazem świetlnym w mieszkaniu przy ul. Tarnowskiego 61, służąca Marja Pomorska, Desperacki ten krok zauważono dopiero rano, wszelka więc pomoc okazała się spóźniona.

Nieznani sprawcy odwiedzili mieszkanie Stanisława hr. Badeniego przy ul. Sykstuskiej 43. Spotkał ich jednak zawód. Hr. Badeni nie przechowuje biżuterji w domu, poniósł więc szkodę dochodzącą do tysiąca złotych. — Wandzie Dobrzynieckiej (ul. Kurkowa 3) skradziono dwa futra i bieliznę, wartości 3000 zł. — Ze sklepu Berty Ziss przy ul. Rutowskiego skradziono większą ilość materjału na ubrania męskie, wartości 4500 zł. — Janowi Langnerowi (ul. Modrzejewskiej 16): aparat fotograficzny, płaszcz, nakrycie stołowe, wartości 550 zł. — Marji Kreutz (ul. Kampiana 7) garderobę męską, łącznej wartości 750 zł.

Z Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do spraw bezrobocia.

W dniu 23 grudnia 1931 odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobocia, na którem złożone zostały sprawozdania z działalności Komitetu z ubiegłego tygodnia. W toku dyskusji Komitet wyraził podziękowanie Prezydjum Stowarzyszenia Gospodnio-restauracyjnego a w szczególności pp. Maksymowiczowi za pełne zrozumienia i przychylne stanowisko, zajęte w sprawie dopłat do rachunków w restauracjach, kawiarniach i hotelach. Wyrażono również podziękowanie za złożone na rzecz bezrobotnych ofiary w naturze i gotówce p. dyr. St. Uhmie, oraz firmom Litwinowicz, Barth, Kistryn, „Sport“, Friedman, Reich, Weber, „Old England“, Goldberg, „Lucjana“, Czajkowska, Wallach, Taube, „Pani“ i Auerbach.

* * *

Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl uchwały Komitetu a w porozumieniu z Prezydjum Stowarzyszenia gospodnio-restauracyjnego i pokrewnych zawodów będą w lokalach gospodnio-restauracyjnych i hotelach pobierane przy rachunkach dobrowolne dopłaty na rzecz funduszu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w kwocie 5 groszy przy rachunkach za spożycie kawy, herbaty i czekolady, zaś 10 groszy przy rachunkach za spożycie potraw i przekąsek oraz przy rachunkach hotelowych.

Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia zwraca się do wszystkich z najgorętszym apelem, by przyczynili się do powiększenia funduszów Komitetu przez wpłacanie wspomnianych drobnych dopłat, które nie uczynią większego uszczerbku, a poważnie wspomogą fundusze Komitetu.

Pobierający dopłaty będą wydawali za ich uiszczeniem bloczki 5 gr. lub znaczki 10 gr.

Teatry miejskie wydzierżawione p. Horzycy.

Na ostatniem przedświątecznem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, została rozstrzygnięta wreszcie sprawa teatralna.

Po załatwieniu kilku spraw z porządku dziennego, r. Lewicki wygłosił referat w sprawie teatralnej i postawił wniosek wydzierżawienia teatrów p. Wilamowi Horzycy. Przeciw wnioskowi oświadczyli im. Klubu Ch. D. sen. Thullie i im. Wolnego Zjednoczenia radzieckiego r. Włodzimirski.

W głosowaniu przyjęto wniosek referenta na wydzierżawienie p. W. Horzycy Teatru Wielkiego i Rozmaitości z obowiązkiem prowadzenia teatru dramatycznego i komedjowego na czas od 31 grudnia 1931 do końca września 1933, z możnością skrócenia tego terminu do końca września 1932, za wypowiedzeniem, które obie strony mogą uskutecznić w dniu 15 maja 1932. Subwencję ustanowiono w wysokości 25.000 zł. miesięcznie z policzeniem od 1 grudnia 1931.

Nadto uchwalono uruchomić kredyt w kwocie 48 tys. zł. z budżetu na rok 1931-32 na subwencjonowanie przedstawień operowych. Wreszcie przyjęto rezolucję r. Rybickiego, aby przedstawienia operowe podniesiono z 8-miu na 10 miesięcznie, r. Lewickiego, aby Magistrat uregulował jaknajrychlej sprawę personalu technicznego teatrów.

Upoważniono Prezydenta Drojanowskiego do zawarcia kontraktu z p. Horzycą, z tem, aby przy angażowaniu personalu uwzględniono zespół p. Siemaszkowej. Wreszcie upoważniono syndyka miejskiego do poczynienia kroków sądowych celem zrealizowania w całości kaucji pp. Czapelskiego i Zalewskiego.

„Nie można żądać od nikogo, by popełnił samobójstwo“.

W ilustrowanem czasopiśmie francuskiem „Monde et voyages“ ukazał się artykuł p. Georges Pervenel'a p. t. „Le corridor polonais“ („polski korytarz“). Artykuł ten nie jest wprawdzie wyrazem stanowiska polskiego w tej kwestji, wszelako autor nie opowiada się wcale za rewizją granic wschodnich Rzeszy, ani za zniesieniem „korytarza“ mimo, że granice pomorskie uważa za sztuczne (?) i arbitralne. A oto ważniejsze urywki z pracy p. Pervenel'a:

„W chwili obecnej sprawa postawiona jest jasno: Polacy zapewniają, że nie oddadzą korytarza i wedle wymogów słuszności nie można tego od nich wymagać, **ponieważ nie można żądać od nikogo by z lekkiem sercem popełnił samobójstwo...** Nie można zapominać — pisze dalej autor — o usługach, jakie oddał Polsce korytarz. W jednym tylko roku 1927 kursowało na Wiśle pomiędzy Gdańskiem a miastami polskiemi 2.878 statków, transportując 703.467 tonn towarów, przewóz kolejowy zaś wzrósł do 8,619.909 tonn. Czy możnaby na podstawie tych cyfr zaprzeczyć użyteczności korytarza?“

Omawiając dalej sprawę dostępu do morza z punktu widzenia bezpieczeństwa, p. Pernevel przypomina, że trudności, jakie w r. 1920 czynił Gdańsk w dostarczaniu Polsce materjałów wojennych, pochodzących z Francji, skłoniły Polskę do budowy Gdyni. Po przytoczeniu wreszcie kilku argumentów polskich w kwestji Pomorza oraz słów Ministra Zaleskiego, autor kończy swój artykuł przewidując, iż sprawa Pomorza stanie się aktualną w dobie konferencji rozbrojeniowej. „Należałoby sobie życzyć“ — konkluduje p. Pervenel — „by kwestja ta stała się w rękach dyplomatów terenem porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami“.

STOŁECZNA

Szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że P. Prezydent Rzplitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1932 na Zamku królewskim. Karty wstępu wydawać będzie kancelarja cywilna od dnia 28 do 30 bm. o godz. 10—13.

Lustracja lokali rozrywkowych. Specjalne komisje techniczne dokonały dorocznej lustracji wszystkich położonych w obrębie Warszawy lokali rozrywkowych (teatrów, kinoteatrów etc.) w celu sprawdzenia ich stanu pod względem bezpieczeństwa publicznego. Naogół nie stwierdzono większych uchybień. Wydano zarządzenia, mające na celu usunięcie zauważonych braków.

KRAJOWA

TŁUMACZ. **Otwarcie świetlicy.** Dnia 15 grudnia br. Powiatowy Związek Strzelecki i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tłumaczu urządził uroczystość otwarcia nowej świetlicy. Otwarcia dokonał ks. kanonik Edward Tabaczkowski, wzywając wszystkich do wytrwałej i zgodnej współpracy, podkreślając ważność pracy strzeleckiej. W zastępstwie kierownika Pow. Związku Strzeleckiego p. Leon Seidler przywitał obecnych, powierzając świetlicę Zarządowi z wezwaniem, by świetlica stała się ostoją tych, których hasłem jest potęga Państwa, realizowana przez Jego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Komendant P. W. i W. F. kpt. Skowroński dał rys pracy na polu idei państwowo-twórczej, nawołując do pracy w P. W. i W. F. na terenie powiatu. Z ramienia Pow. Rady B. B. W. R. p. sędzia Szajna przedstawił historyczny przebieg rozwoju potęgi Państwa Polskiego od czasów przedrozbiorowych do obecnej chwili, porównując wybitnych Synów Ojczyzny z Marszałkiem. Po wstępie, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z p. starościną Świątkowską urządził koleżeńską herbatkę, która w miłym nastroju przeciągnęła się do godziny 12-tej.

Marokkańczyk w służbie hiszpańskiej.



Zdjęcie nasze przedstawia kaprala kawalerji „Regulieros“ t. j. wojsk marokkańskich tubylczych na służbie hiszpańskiej. Pełni on tę służbę od lat 24, a ranny był przeszło 20 razy, biorąc udział we wszystkich ważniejszych bojach od roku 1907 w Marokku.

Rekordowa podróż samolotem w sprawach handlowych.

Tomasz Bata, szef światowej wytwórni obuwia, wyruszył dnia 10 grudnia w towarzystwie swych najbliższych 3-ch współpracowników, trzymotorowym samolotem systemu Fokker, pilotowanym przez angielskiego kapitana Neville Stacke oraz przez głównego pilota zakładów Bata Broucka, w podróż, której ostatnim etapem będą Indje. Długość trasy wynosi 32.000 kilometrów. Wystartowano w Zlinie, głównej siedzibie firmy. Ekspedycją kieruje osobiście Tomasz Bata. Podróż prowadzi przez wszystkie kraje i większe miasta północnej i wschodniej Afryki. Celem podróży są sprawy handlowe na Wschodzie. Jest to największy lot, jaki kiedykolwiek został podjęty.

Energja i przedsiębiorczość Tomasza Bata jest doprawdy godna podziwu. Jej też zawdzięcza firma Bata swój niebywale szybki rozwój oraz sprężystą organizację, która umiejętnie dostosowuje się do indywidualnych potrzeb różnych krajów.

Ostatni niewolnik
z ostatniego statku niewolniczego.

Na początku 1859 r. wojownicy dahomejscy napadli na osady ludu rolniczego Tarkarów w dolinie Nigru i wymordowali znaczną ich liczbę, a stu kilkudziesięciu wziętych do niewoli sprzedali amerykańskiemu handlarzowi niewolników, kapitanowi Billy Fosterowi, którego dwumasztowy żaglowiec „Clothilde“ oczekiwał na ładunek ludzki w pobliżu wybrzeża Niewolniczego, w zatoce Beninu.

Ale przy dostawie żywego towaru na okręt, jeden z Dahomejczyków ukradł należącego do sprzedanej partji młodego chłopca i ukrył go w chacie nadbrzeżnej. Kasula jednak — tak zwał się ów chłopiec — nigdy jeszcze w życiu morza nie widział i zaciekawiony szumem fal, uderzających o wybrzeże, wyszedł z chaty, wspiął się na otaczający ją płot i przyglądał się falom, gdy nagle ujrzał odbijającą właśnie od brzegu łódź żaglowca amerykańskiego, wypełnioną Tarkarami. Wzruszony tym widokiem, zawołał na swych rodaków, czem zwrócił na siebie uwagę kapitana Fostera.

Handlarz niewolników domyślił się, że chłopiec był mu skradziony, albo też sam uciekł, kazał więc zawrócić do brzegu, schwytał Kasulę i wpakował do łodzi.

W ten sposób Kasula stał się ostatnim niewolnikiem, wywiezionym z cieszącego się tak smutną sławą wybrzeża Niewolniczego. A że „Clothilde“ był ostatnim okrętem, uprawiającym przemytnictwo niewolników, wobec wciąż wzmagającej się czujności amerykańskich i angielskich okrętów wojennych, energicznie zwalczających zakazany już wówczas handel ludźmi, Kasula więc stał się również ostatnim niewolnikiem, zabranym z Afryki zachodniej przez ostatni statek niewolniczy.

Po strasznych cierpieniach w ciągu 64-dniowej podróży do wybrzeży amerykańskich, podczas której skupieni pod pokładem czarni otrzymywali tylko raz dziennie po czarce wody i po kawałku chleba, Kasula wylądowany był potajemnie wraz ze swymi towarzyszami niedoli na wybrzeżach stanu Alabamy i tam sprzedany jednemu z plantatorów bawełny.

Po wojnie stanów północnych z południowymi, która, jak wiadomo, toczyła się o to, że stany południowe nie chciały uznać proklamowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych zniesienia niewolnictwa, Kasula razem ze wszystkimi Murzynami stanów południowych odzyskał wolność i osiadł już pod nadanem mu przez Amerykan imieniem i nazwiskiem Cudjo Lewis, na małej działce gruntu w wiosce Plateau, w odległości około pięciu mil ang. od miasta Mobile w tym samym stanie Alabama, w którym wylądował.

Tam też ostatni ten niewolnik ostatniego statku niewolniczego żyje dotychczas. A choć liczy już około 94 lat, nie mniej jednak cieszy się wciąż zdrowiem, krzepki jest i pracowicie uprawia zupełnie samotny, bo dawno już stracił żonę i sześcioro dzieci, jarzyny, kawony i ogórki na swej działce gruntu, chętnie opowiadając w łamanej angielszczyźnie o latach swej młodości w Afryce i na lądzie amerykańskim.

Edison i krzesło elektryczne.

Prasa amerykańska podjęła ze zdwojoną żarliwością kampanję przeciwko krzesłu elektrycznemu. Jako motyw tej wznowionej kampanji podane zostało oświadczenie gubernatora stanu New-York, Roosevelta, który w rozmowie z jednym ze swoich przyjaciół powtórzył słowa wypowiedziane przez Edisona podczas ostatniej wizyty, jaką złożył Roosevelt na parę tygodni przed śmiercią genjalnego wynalazcy. Odpowiadając na powinszowania gubernatora odparł Edison: „Zgadzam się z panem, że elektryczność jest wielkiem błogosławieństwem dla ludzkości. Boli mnie wszelako niewymownie, że jeden z moich wynalazków służy do pozbawiania życia nieszczęśliwych skazańców. Mówię oczywiście o krześle elektrycznem“. Słowa te, które rozniosły się rychło po kraju, uważane są za rodzaj testamentu Edisona, skorzystano też z nich jako z hasła. Zawiązało się też zrzeszenie, mające na celu walkę o skasowanie krzesła elektrycznego.

Należy zaznaczyć, że krzesło elektryczne wprowadzone zostało tylko w 14 stanach. W 23 stanach wyroki śmierci wykonywane są przez ścięcie, w 7 za pomocą tak zwanej „kamery gazowej“, zaś w 4 kara śmierci została zupełnie zniesiona.

Wedle jakich metod „pracuje“ G. P. U.

Trzy powyższe litery stanowią, jak wiadomo, skrót nazwy, którą nosi ciesząca się ponurą reputacją policja polityczna Sowietów (Gławnoje Politiczeskoje Uprawlenje), pełniąca w państwie bolszewickiem te same funkcje, jakie spełniała w Rosji za reżimu carskiego sławetna „Ochrana“ wraz z korpusem żandarmów.

Dobrze poinformowany moskiewski korespondent wychodzącego w Berlinie miesięcznika rosyjskich socjal-demokratów „Socjalisticzestij Wiestnik“ przynosi w ostatnim numerze tego czasopisma wcale ciekawe szczegóły tyczące się organizacji i działalności G. P. U.

Ci, którzy znali pracę GPU. w dawniejszych czasach — pisze ów korespondent — nie potrafią sobie przed stawić obecnych zracjonalizowanych i bardziej wyrafinowanych metod pracy tej instytucji sowieckiej. Specjalny gatunek pracowników GPU stanowią jej organa śledcze. Z jakich ludzi rekrutują się ci urzędnicy? Są to w wielu wypadkach dawni prawnicy, adwokaci, ludzie z wyższem wykształceniem, z doskonałą „ogładą towarzyską“.

Oddział śledczy GPU. jest wogóle najgrzeczniejszą instytucją w ZSSR. Za nim jego funkcjonarjusze „wglądną do duszy człowieka“, poczęstują go papierosem i schlebiają mu. Jednakowoż biada ofierze, gdy z pod maski grzeczności wychyli się prawdziwe oblicze GPU. Nie zna ono miłosierdzia.

W oddziale śledczym są specjaliści do przesłuchiwania ludzi różnych charakterów. Urzędnik przeznaczony do przesłuchiwania „ludzi sentymentalnych“ potrafi grać na najbardziej delikatnych strunach duszy ludzkiej. Są również fachowcy dla „brutalnych przesłuchiwań“, którzy posługują się groźbami i którzy krzyczą przeraźliwie.

Specjalni fachowcy przesłuchują w sprawach religijnych. Są wreszcie fachowcy dla przesłuchań trwających bardzo długo. Przesłuchiwany przebywa w kancelarji urzędnika śledczego niekiedy całą dobę bez przerwy, przyczem badany jest na zmianę przez kilku funkcjonarjuszy, z których każdy ma swoją specjalną metodę „wydobywania prawdy“.

Naczelne organa GPU śledzą gorliwie postępy nauki europejskiej. Członkowie GPU uczęszczają na odczyty z dziedziny psychologji i psychoanalizy. Dyscyplina w GPU jest nadzwyczaj ostra. Za najmniejsze uchybienie członek GPU może być skazany na zesłanie na wyspy Sołowieckie lub rozstrzelany bez jakiegokolwiek sądu.

(— x —)

Ze srebrnego ekranu.

Senor Americano.

Wytwórnia: Universal. Role główne: Ken Maynard i Kathryn Crawford. Kinoteatr „PASAŻ“.

Temat tego filmu znany w świecie ekranu: walki i zamęt w Kalifornji jeszcze przed przyłączeniem jej do Stanów Zjednoczonych. Jednakże jest tu wyjątkowo dobrze wykorzystany i budzi z jednej strony wzruszenie, z drugiej — śmiech.

Bohaterem jest fenomenalny cowboy (Ken Maynard), który dokonuje cudów zręczności na swym białym koniu. Koń ten — to jeden z najlepszych aktorów filmowych — posiada rozum, inteligencję, logikę.

Obok Ken Maynard'a doskonały typ stwarza jego nieodłączny towarzysz komik-śpiewak Manona, który wnosi do filmu humor i piękny baryton.

Całość — o podkreślonym wyraźnie kolorycie hiszpańskim — jest ideałem gry kinowej. Mimo, iż film jest mówiony, nie psuje dobrego wrażenia, bo nawet czarująca bohaterka tego romantycznego obrazu przemawia melodyjnym głosem. Dźwiękowość bez zarzutu. W nadprogramie arcyzabawna komedja.

R. L. S.

List ze Stanisławowa.

Nowy dyrektor D. O. K. P. — Akcja TSL. w Rohatynie. — Z życia Strzelca w Haliczu. — Z związku P. O. K. w Tłumaczu. — Z teatru stanisławowskiego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

P. Minister Komunikacji powierzył obowiązki dyrektora stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej p. Jakóbowi Graucrowi, dotychczasowemu wiceprezesowi Dyr. stanisławowskiej.

Ostatnio został p. Grauer odznaczony Złotym Krzyżem zasługi za ofiarną pracę dla dobra Państwa.

* * *

T. S. L. w Rohatynie rozwija żywą działalność. Najbardziej czynną jest sekcja oświatowa T. S. L., której członkowie jeżdżą każdej niedzieli po okolicznych wsiach, gdzie wygłaszają odczyty. Ofiarnie pracują dla TSL.: pp. Adamska, prof. Jacniacka, dyr. Adamski, prof. Kopyra, dr. Breuer, Barnycz, Seretna i Śledziński.

* * *

Onegdaj odbyło się uroczyste ślubowanie Oddziału Strzelców w Haliczu. Po ślubowaniu wygłosili przemówienia do Strzelców: sędzia Kadów i kom. Pow. Z. S. Majkowski. Następnie udzielił oddziałowi błogosławieństwa miejscowy ksiądz proboszcz.

* * *

Staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet w Tłumaczu odbyło się ub. tyg. uroczyste otwarcie świetlicy strzeleckiej. Po błogosławieństwie ks. proboszcza, przemawiali p. Janiszewski i kap. Skowroński na temat ideologji obozu Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Teatr im. Moniuszki wystawił w ub. tyg. operetkę „Madame Butterfley“ z gościnnym występem p. Bedlewicza ze Lwowa. Z zespołu Moniuszkowców wyróżnił się p. Józef Szalit. — Zapowiada swą gościnę teatr ukraiński im. Tobilewicza, pod art. kier. utalentowanego reżysera i aktora Bławackiego. W repertuarze teatru operetki i sztuki ludowe.

D.

Wśród nowych książek.

Adam Fischer: „Etnografja Słowiańska“. Zeszyt I. Połabianie. Książnica-Atlas 1931.

Poszczególne zeszyty przedstawiają zwięźle lecz wyczerpująco zagadnienia etnograficzne, dotyczące wszystkich ludów słowiańskich a mianowicie Połabian, Łużyczan, Polaków, Czechów, Słowaków, Słoweńców, Chorwatów i Serbów, Bułgarów, Małorusinów, Białorusinów i Rosjan. Na wstępie będą omówione granice i dzieje obszaru etnograficznego, grupy etniczne, gwarowe i antropologiczne, dzieje badań etnograficzych. Następnie poda autor zawsze dokładny obraz kultury materjalnej, społecznej i duchowej każdego ludu. Praca prof. A. Fischera podkreśli szczególnie myśliwstwo, rybactwo i hodowlę zwierząt, uprawę roli, pożywienie, obróbkę surowców, odzież, budownictwo, kształt osad, sprzęty domowe i środki komunikacyjne. Następnie znajdziemy tu szczegóły z zakresu obrzędów narodzinowych, weselnych, pogrzebowych i dorocznych zwyczajów towarzyskich i domowych, oraz z dziedziny form prawa ludowego. Wreszcie zarys etnografji słowiańskiej uwzględniający także wiarę w duchy, czary i lecznictwo ludowe, wyobrażenia o przyrodzie, opowieści, pieśni, przysłowia i zagadki, widowiska, tańce, gry i zabawy, sztukę i muzykę ludową. Tekst objaśnią bardzo liczne, specjalnie wykonane ilustracje i mapy. Praca jakkolwiek pisana popularnie w dobrem tego słowa znaczeniu, podaje zasadnicze dane bibljograficzne dla tych wszystkich, którzy chcieliby dokładniej się poznać z różnemi zagadnieniami. Autor usiłował bowiem stworzyć nietylko podręcznik uniwersytecki z zakresu etnografji słowiańskiej, ale także książkę, dostępną dla szerokich intelektualnie wartościowych kół polskich czytelników.

Mieczysław Jarosławski — Między Eufratem a Tygrysem. Książnica-Atlas 1931.

Mezopotamja — teren doniosłych walk w dziejach rozwoju ludzkości dziś pustynna, dzika i mało dostępna— posłużyła podróżującemu po niej autorowi za tło do rozwinięcia fabuły opartej o budzące się uświadomienie Arabów. Młody Arab, związany tradycjami Islamu i dziewczyna turecka dotknięta już kulturą europejską, zbliżają się ku sobie w akcji barwnych przygód na szlaku karawanowym, prowadzącym przez tereny opanowane bandami nawpół dzikich nomadów beduińskich. Książka ta, niezwykle zajmująca, stanie się zarówno w bibljotekach szkolnych jak i publicznych niezbędnem kompendjum dla poznania życia i spraw arabskich.

St. Barszczewski: Na ciemnych wodach Paragwaju. Wspomnienia z podróży. (Dookoła ziemi. T. IV.) Książnica-Atlas 1931.

Jedną z najciekawszych a tak mało znaną jeszcze u nas krainą Ameryki Południowej, jest niewątpliwie Paragwaj, tworzący wielki trójkąt, wciśnięty pomiędzy Argentynę, Boliwję i Brazylję.

Kraina to puszcz odwiecznych, gdzieniegdzie tylko przetrzebionych, tudzież stepów ogromnych, w której dotychczas istnieją liczne plemiona indyjskie w stanie pierwotnym nie tknięte przez cywilizację europejską. Ale najbardziej może uderzającą podróżnika cechą tego kraju stanowi zlanie się na jego gruncie napływowej ludności hiszpańskiej z żywiołem tubylczym, do tego stopnia, że wytworzył się jednolity naród metysów, używający powszechnie w życiu codziennem języka pierwotnych mieszkańców tego kraju, Indjan, należących do wielkiego szczepu Guarani, czego nie spotykamy w równej mierze w innych państwach południowo-amerykańskich.

Wspomnienia z podróży po tej krainie egzotycznej, poprzedzone krótkim zarysem jej dziejów, skreślił autor książki niniejszej, opowiadając w sposób żywy i zajmujący o tem, co widział i przeżył „na ciemnych wodach Paragwaju“ od granic Argentyny do granic Brazylji, tudzież w głębi lądu. Czytelnik znajdzie tu, obok krajobrazów jednej z największych rzek Ameryki Południowej i przygód osobistych autora, wiele rysów charakterystycznych życia mieszkańców Paragwaju, a zarazem liczne dane o jego florze i faunie podzwrotnikowej, ujęte w całość, budzącą zainteresowanie czytelnika i rozszerzającą zakres jego wiedzy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 295/31. Augustynie Chojnackiej zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 29441 na 150 zł. 77 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tą za umorzoną. 10033

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 października 1931.

T. 317/31. Masie spadkowej po śp. Michale Tuzie zaginęła książeczka wkładkowa Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 197502 na zł. 301.90. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tą za umorzoną. 10036

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 listopada 1931.

LICYTACJE.

E. 1445/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1932 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 66 gminy Andrychów Katarzyny Pukalskiej własnej. Cena szacunkowa tej realności wynosi 52165 złotych. Najniższa oferta wynosi 26082 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszelkie akta odnośnie do tej realności można przeglądać w godzinach urzędowych w tutejszym Sądzie. 10042

Sąd grodzki.
Andrychów, 1 grudnia 1931.

E. 2237/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1932 odbędzie się licytacja realności 1/3 części whl. 181 i połowy whl. 182 gminy Lesko, parcela budowlana obszaru 50 sążni kwadratowych, na której znajduje się kamienica jednopiętrowa wartości 15.845.80 zł., najniższa oferta 7.922.90 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 10043

Sąd grodzki.
Lesko, 2 marca 1930.

E. 28/31/28. Strona zobowiązana Izak Wechsler właściciel dóbr w Koniuszkach Królewskich. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 25 stycznia 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 126 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa dla większych posiadłości Sambor, whl. 359, Majętność Koniuszki Królewskie pow. Rudki. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 366.349 zł. Najniższa oferta 244.232 zł. 60 gr. Do majętności whl. 359 ks. gr. należą następujące przynależności: a) 49 sztuk krów, cieląt i byczków oszacowane na 7.980 zł., b) 21 sztuk koni i klaczy oszacowane na 1.710 zł., c) inwentarz martwy oszacowane na 10.228 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10044

Sąd okręgowy.
Sambor, 17 listopada 1931.

E. 6453/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mikołaja Grenolipa odbędzie się dnia 28 stycznia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. w Sądzie tut., biuro Nr. 11 licytacja 255/4032 części realności, whl. 12 gm. Dołhe stanowiącej drogę domową wartości szac. 12 zł. 50 gr., najniższa oferta 8 zł. 33 gr., oraz 255/2016 części realności whl. 229 a gm. kat. Dołhe, na której stoją 2 domy mieszkalne i budynki gospodarcze oraz około 80 drzew olchowych. Wartość szacunkowa 1.340 zł. 79 gr., najniższa oferta 893 zł. 86 gr. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, 8 października 1931. 10078

E. 305/29. Dnia 22 stycznia 1932 godzina 10 rano odbędzie się w Sądzie biuro Nr. 42 przymusowa licytacja dóbr Bobulińce obj. wyk. h.p. 72 tut. ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1,019.244 zł., najniższa oferta 679.496 zł. 26 gr., dóbr Kujdanów obj. wyk. hip. 66 tut. ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1,067.000 zł., najniższa oferta 711.332 zł.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 listopada 1931. 10080

E. 1487/31. Edykt licytacyjny. Dnia 28 stycznia 1932 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności III dzielnicy miasta Kołomyi: a) whl. 294 składającej się z pbd. 3027 obszaru 95 sążni kw. wraz z domem, stajnią i drewutnią i pgr. 848/4 obszaru 1139 sążni kw. rola wartości 6.844 zł. 25 gr., najniższa oferta 3.422 zł., b) whl. 637 składająceq się z pgr. 850/2 obszaru 2 a. 98 m. kw. stanowiącej ogród wartości 200 zł., najniższa oferta 133 zł. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10083

Sąd grodzki.
Kołomyja, 8 października 1931.

E. 10012/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 stycznia 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 689 gminy Werbiąż niżny składającej się z pgr. 1209/36, 1209/37 las obszaru 1 morg 1504 sążni kw. wartości 3.398 zł., najniższa oferta 2.265 zł., whl. 696 gminy Werbiąż niżny składającej się z pgr. 1209/31, 1209/32 las obszaru 1616 sążni kw. wartości 1.818 zł., najniższa oferta 1.212 zł., whl. 1007 gminy Kornicz składającej się z pgr. 1617/45 łąka obszaru 1 morg wartości 1.800 zł., najniższa oferta 1.200 zł., whl. 2007 gminy Kornicz składającej się z pgr. 1640/9 łąka obszaru 1590 sążni kw. wartości 1.800 zł., najniższa oferta 1.200 zł., whl. 65 gminy Ispas składającej się z pgr. 1214/5 las, 1599/4 ogród obszaru 1 morg 1762 sążni kw. wartości 5.630 zł., najniższa oferta 3.753 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10084

Sąd grodzki.
Kołomyja, 9 grudnia 1931.

II. E. 318/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 stycznia 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż całej realności lwh. 2157 gm. Stary Sącz oszacowanej na 5.577 zł., najniższa oferta 2.788 zł. 50 gr. 10085

Sąd grodzki.
Stary Sącz, 18 listopada 1931.

E. 5445/31. Strona zobowiązana Władysław Lipiński. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Spółdzielni Banku Ziemi Stanisławowskiej odbędzie się dnia 12 stycznia 1932 r. o godz. 12-tej przedpoł. w biurze Nr. 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Meducha whl. zag. 1322 oznaczenie realności pgr. 2098/2 i 2099/2, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 800 zł., najniższa oferta 533 zł. 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10070

Sąd grodzki, Oddział IV.
Halicz, 4 grudnia 1931.

E. 611/29. Edykt licytacyjny. Dnia 28 stycznia 1931 o godz. 11 w biurze Nr. 6 w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności w Połchowej położonej składającej się z połowy p. b. 11 i połowy pgr. 140/1, 142/1, 144/1, 145/1, 148/1, 150/1, 153/1, 159/2. Wartość szacunkowa 4.407 zł. 18 gr. Wadjum 440 zł. 71 gr. Najniższa oferta 2.938 zł. 12 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się by najpóźniej na terminie licytacji zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki, Oddział II.
Dubiecko, 25 listopada 1931. 10064

E. 3996/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1932 o godz. 10 i pół w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 307 i 306 gm. kat. Horodenka, o wartości szacunkowej 3.581 zł. Najniższa oferta wynosi 2.392 zł. 56 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10087

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 18 listopada 1931.

E. 2763/31. Edykt. Na wniosek Salomona Izaka Stockhammera w Rozdole odbędzie się w podpisanym Sądzie dnia 30 stycznia 1932, godz. 9, biuro Nr. 18 licytacyjna sprzedaż pgrt. 2921 i 2922 gminy Krupsko. Wartość szacunkowa wynosi 400 zł. Najniższa oferta 266 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek prawa do powyższych nieruchomości, ażeby zgłosiły je w tutejszym Sądzie najdalej do 22 stycznia 1932, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z akt egzekucyjnych. 10062

Sąd grodzki, Oddział III.
Mikołajów, 14 grudnia 1931.

E. 4030/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1932 o godz. 9 i pół, biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1125 i 1369 gm. Toporowce o wartości szacunkowej 11.105 zł. Najniższa oferta wynosi 7.403 zł., poniżej której sprzedaż nie nasttąpi. 10086

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 27 października 1931.

E. 3102/30/16. Edykt licytacyjny. Na wniosek Frydy Spiegel odbędzie się dnia 16 lutego 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 11 tut. Sądu licytacja 26/48 części realności whl. 1034 ks. gr. Stryj na której znajduje się dom parterowy murowany blachą kryty z przylegającymi budynkami gospodarskimi również murowanymi przy ul. Kościuszki i Smolki położonej. W realności tej jest pracownia mechaniczna do wyrobu wędlin. Przynależność stanowią: murowany parkan, 2 kotły, motor gazowy, maszyna do mięszania mięsa, maszyna do siekania mięsa, maszyna do nadziewania kiszek, koryto żelazne i wał transmisyjny. Wartość szacunkowa 16.932 zł. 05 gr., najniższa oferta 8.466 zł. 03 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, 21 grudnia 1931. 10065

E. 1194/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 stycznia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności Jana Lewandowskiego, realności składającej się z pb. lkat. 52 i pgrt. lkat. 458 kat. Jabłonów wraz z domem i zabudowaniami gospodarczemi. Cena szacunkowa 7.972 zł. 50 gr.; najniższa oferta 5.315 zł. — Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 15 stycznia 1932, ileże w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione, o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Jabłonów, 10 grudnia 1931. 10094

E. 1064/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 stycznia 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 268 zag. gminy Kowalowa. Wartość szacunkowa 64.880 zł. Najniższa oferta 43.253 zł. 32 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie, biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 10093

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, 15 listopada 1931.

E. 721/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 22 stycznia 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie, sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 77, 24/72 części realności lwh. 78 gminy Chyszówki. Nieruchomości te oszacowano na 13.140 zł., najniższa oferta 8.760 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10092

Sąd grodzki.
Mszana dolna, 18 grudnia 1931.

E. VIII. 3466/30. Strona zobowiązana Jan Świder, syn Kaspra, w Zwięczycy. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się dnia 28 stycznia o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja realności: gm. Zwięczyca whl. 546 parc. grunt. l. k. 717/3 rola obszaru 1 morg 84 s. kw. Wartość szacunkowa 3.000 zł. Najniższa oferta 2.000. Gm. Zwięczyca 5/36 części whl. 237 parc. bud. lk. 291 obszaru 32 s. kw. ze starym drewnianym budynkiem mieszkalnym słomą krytym, parc. gr lk. 720/2 obszaru 1 m. 1284 s. kw., parc. gr. lk 721 pastwisko obszaru 55 s kw., parc. gr. lk. 722/1 obszaru 111 s. kw. Wartość szacunkowa 850 zł. Najniższa oferta 566 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10091

Sąd grodzki.
Rzeszów, 10 grudnia 1931.

E. 2272/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Teodora Tysza z Grodziska górnego odbędzie się dnia 30 grudnia 1931, godzina 10 rano, biuro Nr. 19 licytacja całej realności lwh. 598, 855, 1492 gminy Grodzisko górne oszacowana z przynależnościami na 1.645 zł. Najniższa oferta 1.096 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10090

Sąd grodzki, Oddział III.
Leżajsk, 27 października 1931.

E. 1937/31. Edykt licytacyjny. Dnia 21 stycznia 1932 o godz. 10 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1388 gm. kat. Wierzbowce, o wartości szacunkowej 350 zł. Najniższa oferta wynosi 233 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 18 listopada 1931. 10088

XIII. E. 897/31/22. Edykt licytacyjny. Na wniosek Bernarda Grossa jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 grudnia 1931 o godz. 9 i pół przedpoł. w tut. Sądzie ul. św. Jana licytacja realności lwh. 95 i 96 ks. gr. gm. kat. Kraków, VIII. Kazimierz składającej się z parcel budowlanych oraz 3-ch kamienic dwu piętrowych i budynku parterowego. Wartość szacunkowa 268.604 zł., najniższa oferta 131.302 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10105

Sąd grodzki cywilny, Oddział XIII.
Kraków, 5 listopada 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 16381/31/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Mszanka, oznaczone liczbami od 1 do 112. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1932. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 1 stycznia 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 1 stycznia 1932 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 1 kwietnia 1932 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. — Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 10073-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 18 grudnia 1931.

Prez. 30471/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Mieczysław Grabowiecki mianowany postanowieniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 18 kwietnia 1931 L. II. O. 10126/31 notarjuszem w Żabiu, złożył 12 grudnia 1931 przysięgę służbową i obejmuje swój urząd 15 stycznia 1932. 10071-3

Lwów, 22 grudnia 1931.

I. Cg. J. 415/31. Edykt. Przeciw Władysławowi Zyzakowi z Zabłocia którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Annę Zyzakową z Zabłocia pozew o przymusowy rozdział od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do prób pojednawczych na dnie 12 grudnia 1931, 21 grudnia 1931, 31 grudnia 1931 każdym razem o godz. 9. Celem strzeżenia praw Władysława Zyzaka ustanawia się p. dr. S. Fischgrunda adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Władysława Zyzaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 4 grudnia 1931. 10077

Prez. 16029/31/23 U. P. Obwieszczenie. Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział II postanowił odnośnie do przepisu par. 19 ordynacji szacunkowej z 25 lipca 1897 austr. Dz. U. P. Nr. 175 dla oszacowania większych gospodarstw przeważnie rolnych, większych gospodarstw, przeważnie lasowych i budynków niepołączonych z gospodarstwem przemysłowem nie ustalać na rok 1932 żadnej stopy procentowej celem skapitalizowania czystego dochodu, wobec czego należy przy oszacowaniu takich nieruchomości brać za podstawę jedynie ceny sprzedażne. 10028

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, 14 grudnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 30/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Arona Leifera, kupca w Bołszowcach. Komisarz ugodowy p. Kranz, naczelnik Sądu grodzkiego w Bołszowcach. Zarządca ugodowy p. dr. Schweller, adwokat w Bołszowcach. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a ich wierzycielami wyznacza się w Sądzie grodzkim w Bołszowcach na dzień 23 styczna 1932, godzina 9 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do 15 stycznia 1932. 10102

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 grudnia 1931.

Sa 55/31. W sprawie układowej dłużników Mojżesza i Frydy Fränkel w Przemyślu wyznaczono ponowną audjencję na 31 grudnia 1931, godzina 9 rano. 10104

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 grudnia 1931.

Sa 123/31/4. Na wniosek dłużnika Matiasa Zennera, kupca w Samborze otwiera się postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Kuczerę sędz. okr. w Samborze, zaś zarządcą ugodowym p. Ozjasza Limmera kupca w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego do 8 stycznia 1932. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 11 stycznia 1932 godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 131. 10054

Sąd okręgowy.
Sambor, 2 grudnia 1931.

Sa 133/31. Na wniosek dłużnika Izraela Kolba kupca w Samborze otwiera się postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Wasyłyka sędziego okręg. w Samborze, zaś zarządcą ugodowym p. Abrahama Segala kupca w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego do 20 stycznia 1932. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 26 stycznia 1932 o godz. 9 w tut. Sądzie Nr. 131 II p.

Sąd okręgowy.
Sambor, 11 grudnia 1931. 10050

Sa 53/29/36. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Herscha Kornhäusera kupca w Strzyłkach za ukończone.

Sąd okręgowy.
Sambor, 23 października 1931. 10049

Sa 8/31/22. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą dnia 23 kwietnia 1931 w Sądzie grodzkim w Starym Samborze między dłużnikiem Chaimem Weissmanem, kupcem w St. Samborze a tegoż wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Sambor, 13 października 1931. 10048

Sa 67/31/37. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Juljusza Dzidy inżyniera w Borysławiu. 10047

Sąd okręgowy.
Sambor, 16 grudnia 1931.

Sa 87/31/29. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Iwana Kociuby kupca w Drohobyczu. 10046

Sąd okręgowy.
Sambor, 17 grudnia 1931.

Sa 141/29/65. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Abrahama Wolfa kupca w Drohobyczu. 10045

Sąd okręgowy.
Sambor, 11 grudnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 107/31. Edykt. Józef Kłak urodzony 4 marca 1892 w Zazulach powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra G. Katza w Złoczowie. 10063

Sąd okręgowy.
Złoczów, 12 listopada 1931.

Wiadomości sportowe.

SUKCES POLSKI.

Katowice. Pierwszy występ hokeistów kanadyjskich w Polsce zakończył się nieznacznem zwycięstwem 3:0 (2:0, 1:0, 0:0) Ottawy nad reprezentacją Polski, co zaliczyć należy do sukcesu, gdyż goście zwyciężyli szereg doskonałych zespołów w stosunku o wiele wyższym (11:0, 8:0). Strzelcem wszystkich bramek był Mousset. Tak zaszczytny wynik naszej reprezentacji zapisać należy na konto naszej obrony tj. Stogowskiego, Sokołowskiego i Materskiego. Sędziował zawody powyższe doskonale p. Sachs. Widzów stawiła się rekordowa ilość ponad 10.000.

CRACOVIA W KRYNICY.

Krynica. Dwudniowy występ Cracovii w Krynicy zakończył się połowicznym sukcesem. Krynickie Towarzystwo Hokejowe pokonało Cracovię 4:0 i uległo jej w spotkaniu rewanżowem 0:1.

BILORÓWNA I KOWALSKI MISTRZAMI POLSKI.

Wilno. Odbyte tu mistrzostwa Polski w jeździe parami na łyżwach przyniosły zwycięstwo poraz 6-ty z rzędu parze Lwowskiej Bilorówna—Kowalski, wicemistrzostwo zdobyli również lwowianie Rudnicka—Theuer.

SKOKI NARCIARSKIE.

Zakopane. Pierwsze skoki narciarskie odbyte na Krokwi zakończyły się zwycięstwem Marusarza Stanisława. Czech Bron. przy drugim skoku upadł na publiczność, raniąc lekko siebie i kilku widzów.

KLĘSKA WISŁY.

Lipiny. Mecz Wisły krakowskiej z mistrzem G. Śląska Naprzodem zakończył się katastrofalną klęską wicemistrza Ligi w stosunku 2:7.

TURNIEJ W KRYNICY.

W dniach 31 grudnia do 4 stycznia odbędzie się w Krynicy wielki międzynarodowy turniej hokejowy, w którym wezmą udział następujące zespoły: Ottawa (Kanada), B. K. E. (Budapeszt), W. E. V. (Wiedeń), reprezentacje Polski, Rumunji i Berlina.

WALNE ZGROMADZENIE LZOPN.

odbędzie się 17 stycznia 1932 w lokalu „Ogniska" przy ul. Piekarskiej, o godz. 9-tej rano. Na porządku dziennym powiększenie ilości klubów A-klasowych do liczby 9.

Z wydawnictw perjodycznych.

„**Cement**", organ Związku polskich fabryk portland-cementu zawiera w ostatnim numerze: Dr. Paweł Minkowski: Zagadnienia gospodarczo-finansowe na konferencji Ekspertów Ekonomicznych w Genewie; — Prof. Leon Karasiński: Polski piasek wzorcowy do prób wytrzymałościowych cementu i tworzyw wiążących; — Inż. dr. Józef Taub: Szczegółowe warunki wykonywania robót betonowych i żelbetowych; — Inż. Józef Burri: Wieże węglowe i inne żelazobetonowe budowle koksowni na Górnym Śląski; — Inż. Antoni Budny: Zaprawy murarskie, wyprawy i sposoby ich wykonania.

„**Świat**". Tygodnik. Bieżący, pięćdziesiąty drugi zeszyt „Świata" otwiera wesoły, świąteczny feljeton Kornela Makuszyńskiego p. t. „Każdy pyta, co się dzieje!". Leon Chrzanowski odtwarza rozmowę swoją z Ministrem Spraw Zagranicznych Augustem Zaleskim. W. Marylski z humorem opowiada wrażenia ze swojej podróży przez środkową Afrykę p. t. „Od Oceanu do Oceanu". Ankieta p. t. „Moja pierwsza miłość" odsłania tajemnicę serca ulubieńców Warszawy: Marji Malickiej, Józefa Węgrzyna, Marji Gorczyńskiej, B. Samborskiego, Zuli Pogorzelskiej i weterana sceny Władysława Krogulskiego. Pozatem znajdujemy wiązankę ciekawych feljetonów oraz obfite zwykłe działy: „Z tygodnia", „Teatr", „Co czytać", „Kino" oraz rozrywki umysłowe. Zeszyt ten jest bogato ilustrowany.

„**Kobieta Współczesna**". Tygodnik. Numer 43-ci tygodnika „Kobieta Współczesna" — pięknie ilustrowany zamknął rok 1931, dając doskonałe zwartą całość. — Numer świąteczny rozpoczyna artykułem wstępnym „Refleksje" — Cz. Wojeńska, „Racjonalna organizacja bibljotek" — J. Filipkowska-Szemplińska, „O nowym kodeksie małżeńskim" — Marja Czapska, „U źródeł „Błękitnej" zadumy Tetmajera" — Jan Niepomucen Miller, „Sprawy Sztuki" — N. Samotyhowa, „Z teatrów" — Cz. Wojeńska, „Clara Raphaels Hus" — Dr. Janina Enderówna, „Pieniądze są na to, aby je wydawać" — Helena Semadeniowa. W dziale literackim czytamy: „Lalki" — Heleny Boguszewskiej, „Piękna Helena" — opowieść prawdziwa — Aliny Orzechowskiej, „Mądrość" — przełożył z francuskiego G. K., „Nieczuła Chloe" — tłomaczyła J. Łaszczowa, i „Taksówka Nr. 161" — Marji Ankiewiczowej. W specjalnym dodatku „Mój Dom" piękne modele na suknie sportowe, wieczorowe i kostiumy.

Nowe czasopismo akademickie. Ukazał się numer pierwszy czasopisma Akademickiej Młodzieży Państwowej „Kuźnica", pod redakcją Mieczysława Wojtaszewskiego. W piśmie tem, bogato ilustrowanem, piszą: Prof. dr. K. Rouppert, major Stefan Felsztyński, major Naimski, Stefan Smolec, T. Iskrzycki, Lech Piwowar i in. Pismo dużo miejsca poświęca literaturze współczesnej. Prenumerata roczna wynosi zł. 3.— i 3.50, numer pojedyńczy 25 gr. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Florjańska l. 55, II p. Konto P. K. O. 412-584.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 29 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retrans. sygnału czasu. — 12.05: **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — **12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25—15.00: Przerwa. — **15.00: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.15: Trans. z Warszawy. Chwilka lotnicza. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących". — 16.05: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16.10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych. — 16.35: Trans. z Wilna. „Młody romantyk (Antoni Edward Odyniec)" wygł. Dr. Marjan Charkiewicz. — **16.55: Płyty gramofonowe.** — **17.10: „O kolekcjonerstwie" — wygł. radca Zygmunt Pawłowski.** — 17.35: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny. — **18.50: Rozmaitości.** — **19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — **19.15: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — **19.30: Płyty gramofonowe.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Fredro" wygł. p. Jan Adolf Hertz — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny. — 21.55: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna. — **22.10: Recital skrzypcowy p. prof. Henryka Czaplińskiego.** — 22.40: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.50: Trans. zWarszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55—23.00: Przerwa. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 grudnia.

WALUTY: Dolary 8,90.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 30,—; 4% poż. inwestycyjna 78,50—78,25; 5% poż. konwersyjna 37,50—37,75; 6% poż. dolarowa 52,50; 4% poż. dolarowa 43,25—43,50; 7% poż. stabilizacyjna 49,25—51,—; 10% poż. kolejowa 99,—.

DEWIZY: Holandja 359,—; Nowy Jork kabel 8,92,4; Paryż 35,03—35,02; Praga 26,41½—26,41; Szwajcarja 174,15; Londyn 30,64—30,65; Włochy 45,50.

AKCJE: Bank Polski 105,—; Lilpop 13,—; Tespy 95,—.

KOLEJ LOKALNA DELATYN-KOŁOMYJA STEFANÓWKA S. A.

Bilans z dnia 31 marca 1931.

Stan czynny:		
Wartość kolei	zł.	8,900.409.74
Gotówka	„	34.318.20
Papiery	„	31.101.—
Dłużnicy	„	332.643.53
Rachunek gwarancji	„	1,498.581.49
	zł.	10,797.053.96
Stan bierny:		
Kapitał akcyjny	zł.	5,551.200.—
Pożyczka	„	1,828.968.93
Fundusze rezerwowe i amortyzac.	„	1,566.061.06
Wierzyciele	„	251.664.79
Zaliczki gwarancyjne	„	1,498.581.49
Zysk za okres 1930-31	„	100.577.69
	zł.	10,797.053.96

Rachunek zysków i strat za rok 1930-31.

Winien:		
Wydatki eksploatacyjne	zł.	1,171.585.20
Koszty Zarządu Spółki	„	24.047.35
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczki	„	100.357.78
Zysk za rok 1930-31	„	100.577.69
	zł.	1,396.568.02
Ma:		
Dochody eksploatacyjne	zł.	1,395.423.01
Procenta z lokacji	„	1.145.01
	zł.	1,396.568.02

KOLEJ ŻELAZNA LWÓW-BEŁŻEC S. A.

II. OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza Kolei żelaznej „Lwów - Bełżec" zawiadamia niniejszem Akcjonarjuszów Spółki, że Nadzyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 12 stycznia 1932 r. o godzinie 11-tej w biurze Spółki ul. Hetmańska Nr. 22 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie umowy z Rządem o wykup Kolei Lwów - Bełżec na rzecz Skarbu Państwa i wybór pełnomocników do podpisania umowy.

Warunki prawa do głosowania na Walnem Zgromadzeniu określa § 19 nowego statutu Spółki.

Lwów, w grudniu 1931.

Rada Nadzorcza.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE.

Nr. IV/1/10598/31. Lwów, dnia 17 grudnia 1931 r.

ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Samborze z terminem objęcia w dniu 10-go stycznia 1932 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu wywieszonem na dworcu kolejowym w Samborze, Stryju i Lwowie. 10072

Za Dyrektora Kolei Państwowych:
ŚWIGOST
Wicedyrektor Kolei Państwowych.

FILIP MACDONALD. 68)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ VI.
Niedziela.

Dzień był szary, beznadziejny. Mróz zelżał, i słońce skryło się za chmurami. Od południo-wschodu wiał silny wiatr, a z nieba spływały strugi cienkiego, siekącego deszczyku. Wiatr, który zerwał się w nocy, pędził przed sobą chmury, ale ich nie rozpędzał.

W oberży „Pod Koniem i Ogarem" panował nastrój przygnębienia i rozpaczy.

— Tak to bywa w niedzielę — zauważył Flood, wyglądając z okna palarni na bruk podwórza, spływającego miljardami strug spienionej wody. — Żadnej wieści. Żadnego zajęcia. Obujanie się po domu. Podła pogoda. Brakowało tylko zwykłej atmosfery brytyjskiego sabatu. Och, niech to wszyscy djabli!

— Niedziela nic temu nie winna — sarknął trochę zgorszony Pike.

Flood zaśmiał się złowieszczo.

— Napijmy się! — rzekł. — Bo nie wytrzymam.

— Sam pij! — warknął Pike i zerwawszy się z krzesła, wyszedł z pokoju.

Flood popatrzył za nim, wzruszył ramionami i zadzwonił. Czekając na trunek, patrzył w sufit, od strony którego dochodził go słaby odgłos lekkich, równych, rytmicznych kroków, przemierzających niestrudzenie małą przestrzeń, tam i z powrotem... tam i z powrotem... tam i z powrotem...

. . . .

Łucja siedziała na oknie w pokoju Bronsonowej z otwartą książką na kolanach okładką do góry. W pewnym momencie zapytała:

— Może ja panią denerwuję? Możeby pani wolała, żebym sobie poszła?

Bronsonowa, której oczy patrzyły, a nie widziały, odpowiedziała, nie przestając chodzić:

— O, nie. Niech pani zostanie. Wolę, żeby pani została... Jestem pani wdzięczna... Proszę, niech pani nie odchodzi...

Łucja odpowiedziała kiwnięciem głowy. Bała się zaufać głosowi. Nagle zapragnęła ruchu. Wstała, poszła do kominka, uklękła i zaczęła poprawiać coś przy ogniu.

I w tej chwili kroki ustały. Odwróciła szybko głowę.

Bronsonowa stała koło stolika w rogu pokoju, nieruchoma jak posąg, ze wzrokiem utkwionym w arkusik papieru, leżący na bibularzu. W prawej ręce trzymała ołówek. Po kilku sekundach namysłu ręka ta poruszyła się w taki sposób, jakby ołówek zrobił jedną kreskę.

Stuknęło i ołówek stoczył się ze stolika na podłogę. Bronsonowa wznowiła swój marsz z kartką papieru w palcach prawej ręki. Łucja, nie wstając z kolan, obserwowała ją z bólem w sercu, który zdawał się ogarniać całe ciało.

Tam i z powrotem... od okna do drzwi... od drzwi do okna... tam i z powrotem...

Łucja patrzyła na ten niezmienny, automatyczny ruch jak zahipnotyzowana. Sama nie mogła się ani poruszyć, ani odezwać. Tylko wodziła głową w prawo i w lewo za wysoką postacią, której piękność potęgowała jeszcze wrażenie tragizmu.

Bronsonowa, mijając ją, opuściła bezwiednie papier, ale nawet tego nie zauważyła. Maszerowała w dalszym ciągu od drzwi do okna... od okna do drzwi...

Papier upadł na ciemny dywan koło kolan Łucji, która wyciągnęła rękę i podniosła go prawie bezwiednie. Była tak oszołomiona patrzeniem na Bronsonową, że w pierwszej chwili nie uświadomiła sobie, co jest na tym papierze. Patrzyła, nie widząc. Dopiero stopniowo rozróżniła szereg pionowych linij, nakreślonych atramentem. Wszystkie były przekreślone ołówkiem z wyjątkiem dwóch ostatnich.

Łucja poczuła przypływ gwałtownej, przemożnej litości. Ktoś inny mógłby długo ślęczeć nad temi hieroglifami zanimby je zrozumiał. Ona zrozumiała odrazu. Sama, jako pensjonarka, często wykreślała takie schematy. Każda linijka oznaczała dzień, każda przekreślona linijka — upłyniony dzień. Ale ona czekała zawsze na jakąś radość, podczas gdy ta kobieta...

Znów kroki ustawały i Bronsonowa zatrzymała się koło pobladłej Łucji, śmiejąc się strasznym, gardłowym śmiechem. (C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **50%** droższe. — Za terminowy **druk** ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.